

ID 60680

magazyn



SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

4

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

(486)
kwiecień 2006

5 STOCZNIE

Stan zanurzenia

6 ZWIĄZEK

Wyborczy finisz

18 HISTORIA
„SOLIDARNOŚCI”

Egzamin z naszej wolności



12 NASZE SPOTKANIA
Z JANEM PAWŁEM II

© WOJCIECH MILEWSKI

W KRAJU

Dzień Kobiet w Lidlu



8 marca pracownicy Działu Rozwoju Związku dolnośląskiej „Solidarność” wręczyli pracownikom hipermarketów Lidl we Wrocławiu tulipany i ulotki informacyjne o działalności „S”. Akcję zorganizowali wspólnie z niemieckim związkiem zawodowym ver. di, którego przedstawiciele prowadzili taką samą akcję w sieci tamtejszych sklepów.

Seminarium szkoleniowe dla regionów
Przedstawiciele wszystkich regionów wzięli udział w seminariach dotyczących organizowania pracowników. Ostatnie z cyklu seminariów odbyło się 20 marca w Pomlewie na Kaszubach.

Komisja Trójstronna o umowie społecznej
Komisja Trójstronna podjęła 27 marca uchwałę w sprawie dążenia do zawarcia umowy społecznej. Podkreślono w niej, że jedynie w drodze dialogu można wypracować kompleksowe rozwiązania trudnych problemów gospodarczych i społecznych Polski. W najbliższym czasie zostaną powołane zespoły problemowe, które rozpoczną pracę w takich obszarach, jak tworzenie nowych miejsc pracy, polityka zatrudnienia i instytucje rynku pracy, warunki rozwoju społeczno-gospodarczego i przedsiębiorczości, zabezpieczenie społeczne, polityka rodzinna, ochrona zdrowia oraz dialog, partnerstwo społeczne i społeczeństwo obywatelskie. Działania te nie wyczerpują wszystkich tematów, które będą omawiane podczas negocjacji, dlatego na wniosek każdej ze stron będzie je można poszerzać.

25 lat „Tygodnika Solidarność”



3 kwietnia minęło ćwierć wieku od ukazania się pierwszego numeru „Tygodnika Solidarność”. Wydawcą czasopisma w 1981 roku była Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Pierwszym redaktorem naczelnym tygodnika został **Tadeusz Mazowiecki**. Do wprowadzenia stanu wojennego ukazało się 37 numerów pisma, każdy w nakładzie ponad 500 tys. egzemplarzy.

W REGIONIE

Odnowiona przysięga



Członkowie Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” odnowili 30 marca przysięgę, jaką złożyli na sztandar Związku w 1981 roku. „Przysięgam na honor, na tradycje Narodu Polskiego być godnym kontynuatorem sierpniowej idei *Solidarności*. Będę bronił praw i godności człowieka bez względu na konsekwencje, jakie będę ponosił” – przysięgali m.in. emeryci. – Odnawiamy tę przysięgę, by każdy z nas wiedział, że jest odpowiedzialny za wierność ideałom Sierpnia – mówił ksiądz **Stanisław Płatek**, prowadzący ceremonię przysięgi.

Porozumienie w Tczewie



Porozumienie pomiędzy Instytutem Doskonalenia Nauczycieli NSZZ „Solidarność” a Centrum Edukacji Dorosłych w Tczewie podpisano 22 marca. Zakłada ono współpracę obu instytucji i możliwość prowadzenia przez instytut szkoleń w siedzibie CED. Centrum ma także udostępniać wyposażenie i pomoce naukowe. W roku szkolnym 2006/07 IDN wspólnie z CED ma uruchomić kurs kwalifikacyjny „Terapia pedagogiczna” dla nauczycieli z Tczewa i okolic. Porozumienie podpisali: **Aleksandra Jędrzejewska**, dyrektor Centrum Edukacji Dorosłych, **Zdzisława Hacia**, dyrektor Instytutu Doskonalenia Nauczycieli NSZZ „Solidarność” oraz **Mirosław Ostrowski**, zastępca prezydenta Tczewa. Instytut będzie miał w ten sposób możliwość wyjścia ze swoją ofertą poza Gdańsk.

Problem ze stoczniami



„Polski przemysł okrętowy – spojrzenie w przyszłość” to temat konferencji, która

27 marca zapoczątkowała obchody Europejskiego Tygodnia Stoczninowego. Zorganizowali ją Związek Pracodawców Forum Okrętowe oraz Wydział Oceanotechniki i Okrętownictwa. Obecni na niej byli przedstawiciele sektora przemysłu okrętowego, „Solidarności” oraz Urzędu Marszałkowskiego i województwa pomorskiego. – Polityka morską nie może być budowana w Warszawie. To sprawa naszego środowiska, które niestety jeszcze nie jest skonsolidowane – powiedział **Dariusz Adamski**, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność”.

O problemach regionu



W trakcie comiesięcznego spotkania przedstawiciele organizacji zakładowych „Solidarność” z Gdańska i Sopotu, które odbyło się 15 marca, omówiono najważniejsze problemy, z jakimi borykają się zakłady pracy regionu. **Krzysztof Dośla**, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, omówił sytuację Stoczni Gdynia i Gdańskiej, a zwłaszcza perspektywy ich rozdzielenia i znalezienia inwestorów, którzy dokapitalizowałyby oba zakłady. Jednym z tematów spotkania były wybory w Związku. **Zbigniew Kowalczyk**,

przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej „S”, mówił o przebiegu wyborów w regionie. Zaapelował o przestrzeganie kalendarza wyborczego, uchwalonego przez Komisję Krajową „S”. Z wyborami wiąże się także ściśle aktualna oferta Działu Szkoleń (dostępna na naszej stronie internetowej). Dla nowych władz organizacji ważne jest odbycie szkoleń, które zapoznająby je z podstawowymi zasadami pracy i kierowania organizacją zakładową. **Wojciech Książek**, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania „S”, mówił o działalności sekcji, która stara się nie skupiać wyłącznie na nauczycielach, ale otaczać także opieką emerytów oraz pracowników administracji i obsługi szkół. Przypomniał o funkcjonującym już od kilku lat telefonie zaufania dla nauczycieli, pod którym mogą oni zgłaszać problemy wychowawcze i alarmujące zjawiska patologiczne w szkołach.

Zarząd ustalił termin WZD

Bieżące informacje o działalności Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zdominowały jego posiedzenie 3 kwietnia. Podjęto decyzję, że Sprawozdawczo-Wyborcze Walne Zebranie Delegatów regionu odbędzie się w dniach 23-24 czerwca br. Poinformowano członków ZRG „S” o przebiegu marcowego posiedzenia Komisji Krajowej. **Zbigniew Kowalczyk**, przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej, przekazał informację o stanie wyborów w regionie. Zarząd podjął uchwałę o zmianie terminarza wyborczego. Termin rejestracji protokołów z wyborów elektorów na zebraniach w okręgach łączonych ustalono na 7 kwietnia, zaś termin rejestracji protokołów z wyborów delegatów na regionalne Walne Zebranie Delegatów na 15 maja.

„Solidarność” w Watykanie



90 osób wzięło udział w pielgrzymce do Rzymu, organizowanej przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w rocznicę śmierci Jana Pawła II. Uczestniczyli oni w mszy św., odprawionej specjalnie dla 5 tysięcy pielgrzymów z „Solidarności” w Bazylice św. Piotra przez polskich biskupów i w nawiedzeniu grobu Ojca Świętego po ceremonii. Więcej informacji o pielgrzymce zamieścimy w majowym numerze „Magazynu Solidarność”.

magazyn

Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu
Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:
Małgorzata Kuźma
(red. naczelna)
tel. 0/501-121-096),

Ryszard Kuźma
(skład, red. techniczny),
Jarosław
Wierchołowski
Olga Zielińska

Współpracują:
Maria Giedz
Marek Lewandowski
Marian Matocha

Wojciech Milewski
Aleksander Miśkiewicz
Marta Pióro
Marian Podgóreczny
Dorota Schmidt
Tomasz Wiecki
Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny:
Bogdan Olszewski

Kolportaż:
Roman Stegert
tel. 0-58 308-43-00

Zamawianie:
0-58 308-44-43

Adres redakcji:
Wały Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
tel.: 0-58 308-42-72,
0-58 301-71-21

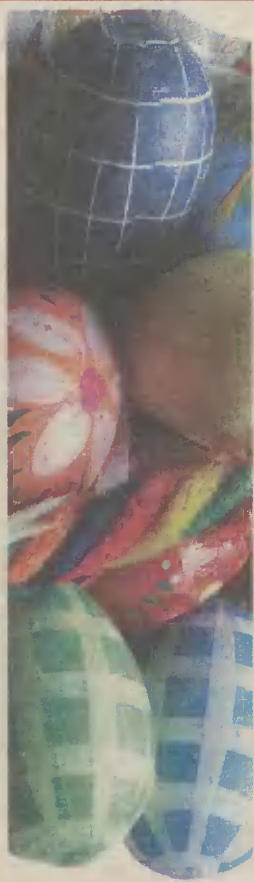
Druk:
Zakłady Graficzne
im. J. Czyżewskiego
w Tczewie
ul. Kwiatowa 11

Redakcja nie zwraca
tekstów niezamówio-
nych oraz zastrzega
sobie prawo do ich re-
dagowania i skracania.
Za treść reklam redakcja
nie odpowiada.
Oddano do druku
6.04.2006 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okladka: © Wojciech Milewski. Janie Pawle Wielki – pamiętamy. Pierwsza rocznica śmierci.



Chrystus zmartwychwstał

Prawdziwie powstał

Alleluja

Wielkanoc 2006

Niech Święta Zmartwychwstania Pańskiego
przyniosą nam wszystkim
radość i nadzieję

Krzysztof Dośla

przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego

NSZZ „Solidarność”

DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Zamiast pomnika

– Dni Krwiodawstwa, ogłoszone przez „Solidarność”, mają na celu upamiętnienie postaci Jana Pawła II, który nauczał nas, abyśmy byli solidarni z bliźnimi – mówi Adam Binduga, przewodniczący Krajowej Komisji Rewizyjnej, pomysłodawca akcji. – Podzielenie się darem krwi z osobami najbardziej potrzebującymi jest moim zdaniem lepszym sposobem wypełnienia przesłania polskiego Papieża niż wybudowanie nawet najwspanialszych pomników.

Na ostatnim krajowym zjeździe „Solidarności” delegaci przyjęli uchwałę ustanawiającą 2 kwietnia (dzień śmierci Jana Pawła II) Dniem Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność”. Realizację uchwały stanowiła akcja oddawania krwi

w dniach 27 marca – 7 kwietnia. W poszczególnych regionach przebiegała ona różnie.

W Gdańsku krew oddali pracownicy i działacze Komisji Krajowej (w tym pomysłodawca Adam Binduga) i Zarządu Regionu Gdańskiego. – Kilkakrotnie myślałam, żeby oddać krew.

Jednak nigdy się jakoś nie składało. Dlatego jestem zadowolona, że przy okazji akcji ogłoszonej przez nasz Związek zmobilizowałam się w końcu – mówi jedna z pracownic Komisji Krajowej, która oddała krew w gdańskiej stacji krwiodawstwa.

(mk)



FOT. MALGORZATA KUZMA

W Gdańsku krew oddali pracownicy i działacze Komisji Krajowej.

Krew mogą oddać wszystkie zdrowe osoby w wieku od 18 do 65 lat (przeciwwskazaniem jest ciąża, zarażenie wirusem HIV i kiła, jak również przebycie żółtaczki zakaźnej lub wszczepienie). Oddawanie krwi nie stanowi zagrożenia dla zdrowia, gdyż jej ubytek jest bardzo szybko uzupełniany przez organizm, a przedtem wszyscy krwiodawcy są badani.

W punktach poboru używane są wyłącznie instrumenty medyczne jednorazowego użytku. Udając się tam należy spożyć lekkie, beztłuszczowe śniadanie oraz wziąć ze sobą dowód osobisty. Tym, którzy oddali krew, przysługuje w tym dniu płatne zwolnienie z pracy, a w punkcie krwiodawstwa posiłek regeneracyjny.

PYTANIE MIESIĄCA

– Czy w rok po śmierci Ojca Świętego zaszły zmiany na lepsze w naszym społeczeństwie?



KRZYSZTOF CZERWIŃSKI

KZ „S” Politechnika Gdańska

– Mogę mówić jedynie o moim środowisku wyższej uczelni. Wśród młodzieży, zwłaszcza związanej z gdańskim Duszpasterstwem Akademickim Dominikanów, jest na pewno wiele powagi w traktowaniu pewnych zasad religijnych. To widać bardzo wyraźnie, rozmowy na tematy religijne są w tej chwili prowadzone w bardzo poważnym tonie, nie ma cienia lekceważenia tych tematów. Niestety, te pozytywne zmiany ograniczają się w dużej mierze właśnie do młodzieży. Ze starszym pokoleniem jest znacznie gorzej. Moim zdaniem, wiele zależy tutaj także od postawy Kościoła i od mediów.



JAN KLASSA, przewodniczący Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów

– Te pozytywne zmiany widać najbardziej w kontaktach między ludźmi, przynajmniej w naszym środowisku emerytów. Na pewno bardzo widoczne jest to wśród młodzieży. Jest o wiele bardziej zaangażowana w sprawy wiary, w przestrzeganie jej nakazów, w praktykach religijnych. Moim zdaniem, wszędzie widać więcej zyciowości.



TERESA RAŻNY, członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

– Daje się zauważyć zaangażowanie młodzieży, pewną aktywność religijną. Jednak pamiętajmy, że ta młodzież zawsze była z Ojcem Świętym. Niestety, śmierć Jana Pawła II jest wykorzystywana instrumentalnie przez niektóre media grające w ten sposób na emocjach, w celu zaskarżenia sobie odbiorców. Uważam, że tak samo, jak nie słuchaliśmy Papieża mówiącego do nas za życia, tak nie słuchamy Go teraz. Mówi się dużo o wierności Jego nauczaniu i spuściźnie, jednak dla wielu osób to niestety tylko puste slogany.



JERZY PROTASEWICZ
KZ „S” PKP Cargo Zakład Taboru w Gdyni

– Wszyscy doświadczyliśmy żalu po śmierci Ojca Świętego, byliśmy świadkami ogromnej solidarności i zrywu serc tuż po Jego śmierci. Jednak mam wrażenie, że to się skończyło w pewnym momencie. Dopiero teraz, po pierwszej rocznicy śmierci Jana Pawła II, uświadomiliśmy sobie na dobre, co straciliśmy. Moim zdaniem, dopiero teraz będziemy mogli obserwować prawdziwe, trwałe zmiany na lepsze w naszym społeczeństwie.

(jw)

Powiat malborski w Regionie Gdańskim

Od 1 maja br. organizacje zakładowe „Solidarności” z powiatu malborskiego, dotychczas znajdujące się w granicach Regionu Elbląskiego „S”, będą zarejestrowane w Zarządzie Regionu Gdańskiego. Działają tam 25 komisji zakładowych, zrzeszających ok. 800 członków. Obradująca 22 marca br.

Komisja Krajowa „S” zgodnie ze statutem zatwierdziła decyzję, podjętą przez malborskich związkowców, rozszerzając obszar Regionu Gdańskiego o powiat malborski. Wcześniej, 15 marca br., decyzję zaaprobował Zarząd Regionu Gdańskiego „Solidarności”.

(jw)

O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



Zawdy mocni w pysku

Najpierw w mediach szalała ptasia grypa, a potem pojedynki na słowa. W tym politycy są mocni, a dziennikarze rozlubowani. Górą więc dowalanie i łapanie za słowa. Czasami tylko dowalanie, czego w gdańskiej Trójce dała przykład nieoceniona posłanka Senyszyn: „Rząd sieje panikę z powodu ptasiej grypy, a przecież wiadomo, że na całym świecie zmarło na nią od początku 60 osób, a na zwykłą grypę umiera w Polsce 400 ludzi rocznie” – powiedziała. Skąd wiadomo? Ano, od członka „panikarskiego rządu”, ministra Religi. He, he. Mówi się, że dyplomaci zajmują się problemami, które by nie zaistniały, gdyby nie dyplomacja. Prawie to samo można powiedzieć o politykach: większość z nich sama stwarza „problemy polityczne”. I to nieraz z byle czego. Celuje w tym Giertych, ale i inni nie pozostają w tyle. A potem robią święte miny, że pat sejmowy to nie ich wina, tylko tego diabolicznego Jarosława Kaczyńskiego.

Ostatnio w „Pulsie dnia” (polecam ten program, prowadzony na przemian przez red. Jacka Sobalę i Joannę Lichocką o 19.55) Bronisław Wildstein zauważył, że Samoobrona i LPR przed kamerami zapewniają (teraz, gdy pakt stabilizacyjny się rypnął) o swojej lojalności wobec silniejszego partnera, natomiast w komisjach, których media już nie popularyzują, blokują na różne sposoby pilne ustawy.

Najnowszym hitem miesiąca jest sprawa wcześniejszych wyborów. W maju ich nie będzie, bo PO jest przeciw. Ale niechby były na jesieni i niechby nawet Platforma zdobyła w nich większość, to co? Platforma z konieczności wpuści do rządu SLD, z którym już dziś jest w cichej spółce. I będzie w Sejmie pat jak dziś, a w kraju jak wczoraj, za Kwaśniewskiego i Millera: szarogęszenie się facetów w typie Ordynackiej i hulaj dusza dla kulczykopodobnych. A Balcerowicz będzie nadal pilnował naszych kieszeni, żeby w nich nie było za dużo forsy. Bo a nuż banki by na tym straciły...

Najgłupsze, co by mogła zrobić „Polska solidarna”, to w przyszłych wyborach (kiedykolwiek by one nie nastąpiły) zostać w domu i chlubić się, że brzydzi się polityką. Nie lubicie kłótni w Sejmie? To wybierzcie lepszych posłów. Mniej pyskających, a bardziej robotnych.

Janina Wieczerska

Uwaga, zostały ostatnie miejsca

Bursztynowym szlakiem

Gdańsk – Kaliningrad – Ryga – Tallin – Sankt Petersburg – Wilno – Gdańsk

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Zarządu Regionu Gdańskiego zaprasza na wycieczkę, w programie m.in. zwiedzanie Rygi, wycieczka autokarowa do Sankt Petersburga, wycieczka do Pietropawłowskiej Twierdzy ze zwiedzaniem Soboru Piotra i Pawła, zwiedzanie Soboru Isakiejewskiego i Ermitażu, spektakl w music-hallu lub rejs po Newie, zwiedzanie Petergofu, Carskiego Sioła i Pałacu Jekateriny, zwiedzanie Wilna, Trok, obiad karański.

Termin: 29 kwietnia – 7 maja 2006

Cena 1450 zł, w cenie: noclegi, śniadania, obiadokolacje, bilety wstępu do zwiedzanych obiektów, ubezpieczenie KL i NNW

Bliższe informacje i zapisy; Jan Szewczyk, 0603 934 165

Uwaga: do otrzymania wizy rosyjskiej potrzebny jest ważny co najmniej 6 miesięcy paszport, wypełniony wniosek wizowy oraz zdjęcie. Dokumenty należy dostarczyć na 10 dni przed terminem wyjazdu.

KOMISJA KRAJOWA

Umowa społeczna i PIP według „Solidarności”

Gościem Komisji Krajowej „Solidarności” 21 marca br. była Bożena Borys-Szopa, nowa główna inspektor pracy. Było to jednocześnie pożegnaniem z Krajówką, w której pani minister zasiadała w mijającej kadencji związkowej. Podjęto także decyzję o przystąpieniu do rozmów nad umową społeczną.

Pani minister skontroluje

Przez ostatnich 15 lat Bożena Borys-Szopa była działaczką „Solidarności” w Regionie Śląsko-Dąbrowskim. Janusz Śniadek podziękował Borys-Szopie za wspólne lata pracy w Krajówce. – My chyba najlepiej wiemy, jak trudne zadanie przed tobą. Możesz zawsze na nas liczyć – mówił przewodniczący. Minister zastrzegła, że nie żegna się na dobre z Komisją Krajową, obiecywała utrzymywać ze Związkiem stałe kontakty, mimo że zmuszona jest do zrezygnowania z pełnienia funkcji związkowych. Podkreślała jednocześnie, że zamierza się spotykać ze związkowcami i przewodniczącymi w regionach, a także z inspektorami okręgowymi PIP.

Pani inspektor mówiła, że materia prawa pracy, którego kontrola przestrzegania leży w jej obecnych obowiązkach, jest jej bardzo bliska. Zapowiedziała, że zostaną przeprowadzone kontrole w hipermarketach oraz rekontrole w sklepach sieci Biedronka, gdzie prawo pracy jest nagminnie łamane. Inspekcja złoży także projekty zaostreżenia kar dla nieuczciwych pracodawców. – Jednocześnie uczciwych pracodawców, których jest większość, zamierzam



Bożena Borys-Szopa (na zdjęciu z Januszem Śniadkiem) ze Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” została głównym inspektorem pracy.

promować – zadeklarowała Bożena Borys-Szopa.

Zapowiedziała też, że będzie dążyła do tego, by przedstawiciele „Solidarności” brali udział w ocenie pracy inspektorów PIP.

Umówmy się

Komisja Krajowa debatowała także nad przystąpieniem do rozmów na temat stworzenia umowy społecznej. Podjęto uchwałę, w której wyszczególniono najważniejsze obszary, do jakich powinna się ona odnosić. Na pierwszym miejscu wymieniona jest polityka gospodarcza, a szczególnie rozwiązania sprzyjające zmniejszeniu bezrobocia. Pozostałe kwestie to likwidacja barier biurokratycznych, przeciwdziałanie nieuczciwej konkurencji, a także realizacja strategii lizbońskiej w zakresie tworzenia tzw. lepszych miejsc pracy oraz zmiany w prawie pracy, korzystne dla pracowników. Rozmowy po-

winny dotyczyć także obszaru polityki społecznej, wyrównywania różnic pomiędzy standardami społecznymi w Polsce a krajami rozwiniętymi, ochrony zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

Związek liczy się z tym, że zakres negocjacji zostanie poszerzony przez pozostałych partnerów zasiadających w Komisji Trójstronnej. Debata w Komisji Krajowej pokazała, że związkowcy mają świadomość tego, jak trudne zadanie czeka „Solidarność”. Związkowcy wskazywali, że jeśli negocjacje mają zakończyć się sukcesem, to wszyscy partnerzy społeczni muszą być gotowi na kompromis. Co oznaczać może także ustępstwa ze strony związków zawodowych. – „Solidarność” dała zielone światło do negocjowania umowy społecznej, pokazała, o czym gotowa jest rozmawiać. Teraz czas, aby pozostali partnerzy zrobili to samo – podkreślano.

(jw)

PORT GDYNIA

Wotum nieufności dla pracodawcy

Komisja Międzyzakładowa „Solidarności” w Morskim Porcie Gdynia SA podjęła 31 marca uchwałę, w której wyraziła wotum nieufności dla zarządu firmy. Jest ono związane z postawą pracodawcy wobec związków zawodowych, brakiem realizowania podjętych zobowiązań i niepodejmowaniem jakichkolwiek działań, które mogłyby zakończyć spór zbiorowy. Związkowcy mówią wręcz,

że zarząd świadomie brnie w konflikt ze związkami.

Spór zbiorowy w porcie trwa od sierpnia 2004 roku i dotyczy głównie gwarancji socjalnych dla pracowników. W październiku ub. roku doszło do podpisania pakietu socjalnego, jednak bez wiedzy związków zawodowych. – Pakt ten negocjowaliśmy przez kilka miesięcy, po czym okazało się, że rozmowy te były niepotrzebne i były to jedynie

działania pozorowane – mówił Kazimierz Waldowski, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej.

Portowa „Solidarność” dysponuje też wynikami referendum, przeprowadzonym jesienią ub. roku wśród załogi, upoważniającym komisję do przeprowadzenia w razie konieczności akcji protestacyjnej.

(jw)

STOCZNIA GDYNIA I STOCZNIA GDAŃSKA

Stan zanurzenia

Trwa impas decyzyjny w sprawie rozdzielenia i dalszego losu Stoczni Gdynia i Stoczni Gdańskiej. Jeszcze parę tygodni temu związkowcy, z „Solidarności” liczyli na rychłe decyzje ministrów, umożliwiające zwiększenie szans na znalezienie dobrych inwestorów. Dziś podkreślają, że każdy dzień zwłoki działa na szkodę obu zakładów.

Solidarność” Stoczni Gdynia raczej negatywnie wypowiadała się o działaniach rządu wobec spółki. Zarzucała wręcz opieszałość w podejmowaniu decyzji. Wyrazem tego było powołanie komitetu strajkowego oraz oflagowanie stoczni.

Czekamy na decyzje

Na razie jednak Komisja Międzyzakładowa wstrzymała się od dalszych działań protestacyjnych. Powodem tego jest decyzja Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy (NWZA), które odbyło się 20 marca. Przygniatająca większością głosów akcjonariusze postanowili, że nie będzie ogłoszenia upadłości Stoczni Gdynia. Nie zdecydowali jednak, wbrew oczekiwaniom związkowców i Kazimierza Smolińskiego, pełniących obowiązki prezesa stoczni, o dokapitalizowaniu spółki kwotą 300 mln zł. Ministerstwo Skarbu Państwa zapowiada tymczasem, że taka decyzja będzie podjęta na kolejnym NWZA, które odbędzie się 19 kwietnia. Potwierdzili to także politycy PiS na spotkaniu, które odbyło się tego samego dnia. Dokapitalizowanie to „być albo nie być” dla zakładu, którego zadłużenie wynosi już ponad miliard zł. Warto przypomnieć, że w Stoczni Gdynia pracuje około 5 tys., a w całej Grupie 12 tys. ludzi. Jest więc o co walczyć.

– Czekamy na 19 kwietnia – potwierdza **Dariusz Adamski**, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdynia. – Liczymy na pomyślny rozwój dalszych wydarzeń i dotrzymanie składanych obietnic.

Wiąże się z tym także decyzja o rozdzieleniu obu stoczni i znalezieniu dla Stoczni Gdynia inwestora strategicznego. Na razie ofertę złożył tylko jeden – Ray Car Carriers, firma izraelskiego armatora Ramiego Ungara.

Związkowców popiera Kazimierz Smoliński, który podziękował za pogotowie strajkowe i powiedział, że w sytuacji, kiedy postanowienia dotyczące stoczni będą się opóźniały, ma nadzieję, iż „Solidarność” będzie walczyć o zakład.

Mądra pomoc

Dariusz Adamski twierdzi również, że na świecie odchodzi się od konsolidacji zakładów w przemyśle stoczniowym. Nawiązuje do spotkania, które odbyło się 22 lutego w Brukseli. Jego uczestnicy, przedstawiciele przemysłu stoczniowego, zachęcali do odejścia od pomysłów łączenia zakładów, a opowiedzieli się natomiast za zmodyfikowaną strategią rozwoju sektora przemysłowego, akceptując jednocześnie rozszerzenie pomocy publicznej dla Stoczni Gdynia. Ich zdaniem, dotychczasowa pomoc publiczna była za mała i nieefektywna.

– Przekazywane stoczni fundusze przeznaczone były na spłatę zadłużeń i w ciągu kilku dni zniknęły – mówi Dariusz Adamski. – Tymczasem pomoc publiczna powinna być realizowana np. w formie poręczeń czy gwarancji finansowych, dotacji do konkretnych inwestycji przemysłowych czy też jako umorzenie zobowiązań dotyczących ZUS.

Lepsza przyszłość dla kolebki

Jeszcze niedawno wydawało się, że przyszłość Stoczni Gdańskiej jawi się w jaśniejszych barwach. Pojawiła się gdańska ENERGA, spółka Skarbu Państwa, która wyraziła chęć kupna stoczni. Koncern energetyczny wydawał się być wiarygodnym inwestorem. Firma posiada 17 proc. rynku energii w Polsce, ma 2,7 mln odbiorców i zatrudnia 7,5 tys. ludzi. W zeszłym roku ENERGA osiągnęła 5,1 mld zł przychodu i 205 mln zł zysku netto. Akcje Stoczni Gdańskiej wyceniane są na 100 mln zł. Okazało się jednak, że obie stocznie mają spore długi wobec ENERGI za dostawy prądu i w związku z tym koncern energetyczny może przejąć większość akcji za wierzycielności. Zarząd ENERGI zapowiedział, że w razie zaakceptowania jego oferty przez obecnego właściciela, czyli Stocznę Gdynia, przygotowany zostanie plan strategiczny pozwalający Stoczni

Gdańskiej odzyskać zdolność produkcyjną. ENERGA miała być tymczasowym inwestorem, a po kilku latach stocznia miałaby zostać odsprzedana innemu nabywcy. Były nawet prowadzone rozmowy na temat odkupienia pochylni od Synergii, która wyceniła je na ok. 25 mln zł. Firma ta zalega z opłatami za dzierżawę terenu, nieużywanego już przez stocznę, miastu Gdańsk. Władze miasta zapowiadały, że jeżeli Synergia przekaze Stoczni Gdańskiej pochylnię za mniejszą sumę lub za darmo, to miasto odstąpi od ściągania długu. Pomyśły te poparła „Solidarność” Stoczni Gdańskiej i Stoczni Gdynia. Widoki na pomyślną przyszłość zakładu zaczęły się jednak nieco rozwiewać.

Koreańska bomba

– Nie bez powodu temat wyzysku Koreańczyków przez Stocznę Gdańską znalazł się właśnie teraz na pierwszych stronach gazet – ocenia sytuację **Karol Guzikiewicz**, wiceprzewodniczący KM NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej. – Czekamy na oferty dotyczące kupna akcji stoczni. Widocznie komuś bardzo zależało na negatywnej kampanii, która jak widać spowodowała cały proces rozdzielenia i zakupu stoczni.

Guzikiewicz uważa, że media rozdmuchały aferę nie pokazując całej prawdy. Jego zdaniem, koreańscy robotnicy pracują w takich samych warunkach jak inni stoczniowcy. Na dodatek pokazane w telewizji pomieszczenie, w którym jakoby mieli pracować czy przebywać Koreańczycy, jest magazynem narzędzi, jakich w stoczni wiele. Z takich pomieszczeń korzystają też polscy pracownicy.

– Koreańczycy nie jedli tam ani się nie myli – mówi Guzikiewicz. Wiceprzewodniczący stoczniowej „Solidarności” przypomina, że Związek niejednokrotnie wstawiał się za pracownikami z innych krajów. – Nie mieliśmy żadnych informacji, że są źle traktowani, a wiedza dotycząca wysokości zarobków jest nam niedostępna.

Guzikiewicz twierdzi, że tym sposobem ośmieszono Stocznę Gdańską, starając się podważyć jej wiarygodność. – Wiemy, że trwają pewne rozgrywki – mówi wiceprzewodniczący stoczniowej „Solidarności”. – My musimy poczekać na dalszy rozwój wypadków.

Olga Zielińska

WOLNE WNIOSKI

Rok bez Ojca Świętego



To już rok żyjemy bez największego Polaka, Ojca Świętego, Jana Pawła II. Nie pojawia się w niedzielne południe, by błogosławić światu i nam. Nie dodaje otuchy i nadziei. Odszedł, ale przecież jest. Jest w naszych wspomnieniach, jest w naszych myślach, jest w naszych modlitwach. Jest jako przewodnik w codziennym trudzie. Jest w swej normalności jako człowiek i jest w swej wielkości jako ktoś, o kim już dzisiaj mówimy – Święty. Jest i pozwala nam czerpać ze swej dobroci i mądrości, ze swej wiary w człowieka i Boga. Jest i pozwala nam chwycić się swej dłoni i iść przez życie pewniej, podnosić się z upadków i czuć, że nie jesteśmy sami. I dlatego tylu z nas znowu pojechało Go odwiedzić. Tak jak smutkiem i modlitwą żegnaliśmy Go rok temu, gdy składano Jego ciało ludzkie do grobu, tak i teraz przybyliśmy, aby złożyć Mu hołd i dać wyraz pamięci o tym, co zrobił dla świata i dla nas. Jest w naszej pamięci i nigdy z niej nie odejdzie. Wielki Polak, ale także i wielki przyjaciel każdego z nas.

Z perspektywy cierpienia składanego Bogu i ludziom przez Jana Pawła II nasze codzienne problemy wydają się inne, mniejsze, chwilami trudno zrozumiałe. Nasze klótnie i przepychanki wydają się czymś niezrozumiałym, a chwilami śmiesznym. Może to wpływ wiosny i nadmiaru energii, a może bezradności wobec trudności życia. Przez kilka tygodni jednym z problemów, na który reagowaliśmy bardzo nerwowo, była stronnictwość lub zbytnia swoboda, albo dyskursy na temat wolności środków masowego przekazu. Niestety, problem ten został wywołany przez polityków, którzy są stroną w tym sporze. To spowodowało, iż dyskusja z góry skazana była na przegraną. Obie strony okopały się na swych stanowiskach i schowały do szafy argumenty merytoryczne, a grzmiały z emocjonalnych armat.

A taka dyskusja jest nam potrzebna. Wszak środki przekazu to czwarta władza. Władza kontrolna, której zawdzięczamy dotarcie do wielu skrywanych tajemnic, nie tylko wstydliwych, ale także naruszających normy prawne. W tym rozgardiaszu obie strony wybielały się ile mogły. Jest oczywiste, że politycy chcieliby, aby pokazywano ich w jak najlepszym świetle. Jest też oczywiste, że chcieliby mieć także prawo do prezentowania swoich opinii czy działań zgodnie z ntencjami. Jest też oczywiste, że nie przepadają za obnażaniem ich wpadek. Z drugiej strony dziennikarze mają prawo do swobodnej analizy sceny politycznej, do prezentowania własnych, nie zawsze wygodnych dla świata politycznego opinii. Ale też jest i tak, że w tej swobodzie prezentowania opinii nie zawsze są do końca uczciwi. Pomijają jedne wątki, eksponując inne, używają skrótów, przecież dopuszczalnych, choć mają świadomość, iż mogą być one różne, często niezbyt przychylnie dla opisywanej osoby, interpretowane. Powołują się na swe prawo do swobody wyrażania myśli. I nikt im tego prawa nie powinien odbierać.

Pozostaje jednak pytanie, czy wszystko to czynią z dobrymi intencjami. Można się spytać, co znaczą dobre intencje. Czy zdaniem dziennikarza jest jedynie odkrycie niewygodnej prawdy i przedstawienie kładących na łopatki argumentów? Nawet jeśli są i inne okoliczności, które w trochę bardziej skomplikowanym świetle pokazują daną sytuację i niestety łagodzą drapieżność artykułu? Czy korzystanie z ukrytego źródła informacji to jedyna możliwość dotarcia do prawdy, czy też zasłona dająca prawo do swobodnego i nie zawsze fair formułowania opinii? Czy zrezygnować z przedstawienia faktów, jeśli one mogą uczynić wielką krzywdę danej osobie, na którą nie zawsze sobie zasłużyła? Czy spróbować przedstawić je obiektywnie, pamiętając jednak o tym, jakie mogą być tego skutki i próbować je zminimalizować? Sensacja czy prawda? Jak często takie pytania stawiają sobie dziennikarze i redakcje? I jakie dają na nie odpowiedzi? I czy te pytania nie będą uznane za próbę ograniczenia wolności dziennikarzy? Bo sprostowania ukazują się na ostatnich stronach, gdy krzywda uczyniona danym tekstem jest już nie do naprawienia.

Bogdan Olszewski

Wyborczy finisz

Tegoroczny marzec, mimo mroźnej temperatury na zewnątrz, był bardzo gorący w Regionie Gdańskim. Większość organizacji związkowych właśnie na ten miesiąc wyznaczyła swoje zebrania wyborcze. Członkowie Regionalnej Komisji Wyborczej obsługiwali nawet do dwudziestu zebrań dziennie, a pracownicy Działu Kontaktów z Komisjami Zakładowymi ledwo nadążali z zapisywaniem terminów zebrań wyborczych, przyjmowaniem dokumentów i ich sprawdzaniem. Niektóre komisje swoje nowe władze wybierały w czasie wolnym od pracy, inne mogły pozwolić sobie na wybory w godzinach pracy, ale były też takie, które spotykały się w niedzielę. Większość wyborów odbywała się na terenie zakładów pracy, jednak sporo organizacji skorzystało z sali Akwen Zarządu Regionu. W komisjach, gdzie ze względu na specyfikę czasu pracy, trudno byłoby zebrać członków Związku w jednym czasie, wybory przeprowadzono za pomocą urny.

Dokumenty wciąż napływają do RKW, gdzie są sprawdzane i zatwierdzane. W kwietniu odbywać się będą jeszcze wybory w „spóźnialskich” organizacjach zakładowych. W okręgach łączonych wylaniani będą również delegaci na walne zebranie regionu.

Radmor SA – Więcej młodych



FOT. RYSZARD KUŻMA

Głosowanie jawne.

– To, że nasza firma jest w tak dobrej kondycji ekonomicznej, w dużej mierze jest skutkiem dobrych kontaktów zarządu z KZ „Solidarności” – powiedział Stanisław Kosicki, wiceprezes Radmoru SA, gość zebrania sprawozdawczo-wyborczego zakładowej „Solidarności”. Związkowe wybory w gdyńskich zakładach RKW w siedzibie firmy. Oprócz delegatów na zebraniu obecni byli Ryszard Dubiela, wiceprzewodniczący gdańskiej „Solidarności” oraz Jerzy Protasewicz, wiceprzewodniczący RKW i Krystyna Mielnik, kierownik gdyńskiego oddziału ZRG.

Minioną kadencję związkowcy z Radmoru uznali za udaną. Liczba członków „Solidarności” wzrosła do 226 osób, co stanowi ponad 50 proc. załogi. Od ubiegłorocznych jubileuszowych obchodów rocznicy powstania „Solidarności” zapi-

sało się 20 osób. Popularność Związek zawdzięcza w dużej mierze osobom działającym na co dzień w komisji. Oprócz reprezentowania interesów pracowników wobec pracodawcy zakładowa „Solidarność” organizuje różnego rodzaju wyjazdy. Pracownicy Radmoru właśnie wrócili z pielgrzymki do Lourdes i Fatimy. Związek pomaga także osobom będącym w trudnej sytuacji życiowej.

Przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” ponownie wybrano Edwarda Zbuckiego, uzyskał on stuprocentowe poparcie. – Bez moich współpracowników niewiele sam bym zrobił – mówi Zbucki. Po raz kolejny wiceprzewodniczącym został Stanisław Piórkowski, a sekretarzem Ewa Roczniak. – Cieszę się, że w nowym składzie komisji znalazły się osoby młode – dodaje przewodniczący Zbucki.

Tczewska oświata – 1/3 członków więcej

Barbara Kamińska została ponownie wybrana przewodniczącą Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Tczewie. Wybory w organizacji odbyły się 22 marca br. Na zebranie zaproszeni zostali przedstawiciele władz miasta i powiatu. Mirosław Ostrowski, zastępca prezydenta Tczewa, wypowiedział się w samych superlatywach o współpracy z tczewską oświatową „Solidarnością”.

W zebraniu wyborczym wzięło udział 73 delegatów. Wybrali oni nowy, 19-osobowy skład Komisji Międzyzakładowej oraz przewodniczącą, a także 5-osobową komisję rewizyjną oraz 8 delegatów, którzy weszli w skład władz Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania „S”. Dwóch de-



W zebraniu wyborczym wzięło udział 73 delegatów

legatów tczewskiej oświaty będzie uczestniczyło w czerwcu w obradach Walnego Zebrania Delegatów Regionu Gdańskie-

go „Solidarności”. Tczewska oświata „Solidarności” w mijającej kadencji zwiększyła liczbę swoich członków z 280 do 384.

ENERGA – historyczny sztandar



Na tle historycznego sztandaru nowo wybrany przewodniczący KM Andrzej Bogucki i prowadząca zebranie Bożena Dubicka.

Miniona kadencja była szczególnie trudna dla związkowców z gdańskiej ENERGI. Kolejne przekształcenia w firmie powodowały liczne napięcia między związkami a zarządem. Powstanie koncernu wpłynęło również na utrudnienie działalności struktury związkowej.

Obecnie Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Koncern Energetyczny ENERGA SA Oddział Gdańsk z jednej strony obejmuje swoim działaniem czterech pracodawców, z drugiej zaś na poziomie koncernu występuje jako jedna z wielu organizacji związkowych. O wszystkich tych problemach dyskutowano podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego, które odbyło się 26 marca w siedzi-

bie gdańskiej „Solidarności”. Gośćmi delegatów byli ks. Kazimierz Wojciechowski, kapelan wspólnoty energetyków oraz Krzysztof Dośła, przewodniczący Regionu Gdańskiego „Solidarności”. Regionalną Komisję Wyborczą reprezentowała Teresa Rażny. Przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej na kadencję 2006-2010 został Andrzej Bogucki.

Szczególnie wzruszającym momentem zebrania było przekazanie Komisji Międzyzakładowej historycznego sztandaru gdańskich energetyków. Został on ufundowany w czasie podziemnej działalności Związku. Aktu przekazania dokonał Mieczysław Wędrowski, były przewodniczący Sekcji Energetyków Regionu Gdańskiego.

Stocznia Północna – pełna demokracja

W wyborach, przeprowadzonych przez Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Stoczni Północnej 16 marca br., przewodniczącym ponownie wybrano Krzysztofa Żmudę. Przewodniczący piastuje tę funkcję od 1990 roku. – Miałem jednego kontrkandydata, jednak wyborcy obdarzyli mnie zaufaniem – mówi Żmuda. Na zebraniu Zarząd Regionu reprezentowany był przez wiceprzewodniczącego Bogdana Olszewskiego.

W wyborach wzięło udział 76 delegatów. Zgodnie z zapisem statutu, podjęli oni decyzję, by w skład komisji weszli automatycznie przewodniczący kół wydziałowych stoczni. Niestety, w kwietniu jedno z kół (w związku ze zmianami własnościowymi w stoczni) odejdzie z Komisji Międzyzakładowej.

W jej skład weszło 18 osób, 5 znalazło się w Komisji Rewizyjnej. Wybrano także 2 delegatów na WZD regionu i 3 do Sekcji Przemysłu Okrętowego „S”. Jak podkreśla przewodniczący, wybory były przeprowadzone zgodnie z ordynacją, w sposób przejrzysty, niepozostawiający żadnych wątpliwości co do ich demokratycznego charakteru.

Uniwersytet Gdański – Ręce pełne roboty

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się 28 marca br. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji zakładowych „S” ze Stoczni Gdańskiej, Spółdzielni Mleczarskiej Maćkowy i Pracowników Oświaty i Wychowania z Gdańska.

Andrzej Ceynowa, rektor Uniwersytetu Gdańskiego, podkreślił, że zarówno komisja, jak i władze uczelni miały pełne ręce roboty w czasie minionych czterech lat. – Zdarzało się, że na wiele spraw patrzyliśmy inaczej. Zawsze dochodziliśmy jednak do kompromisu – mówił rektor. Gratulował komisji zwiększenia liczby członków, co jak – powiedział – jest wynikiem uznania przez pracowników potrzeby jej istnienia



Związkowcy z Uniwersytetu Gdańskiego wybrali na stanowisko przewodniczącego KZ ponownie Franciszka Makurata.

i skuteczności działania. Zebranie wyborcze poprowadził **Bogdan Olszewski**, członek Komisji Zakładowej UG, a jednocześnie wiceprzewodniczący Zarządu Regionu

Przewodniczącym organizacji na nową kadencję został wybrany ponownie **Franciszek**

Makurat, sprawujący tę funkcję od 2002 roku. W skład KZ weszło poza przewodniczącym 21 osób, do Komisji Rewizyjnej 2 osoby. Wybrano również delegatów do Krajowej Sekcji Nauki „Solidarność”, a także 3 delegatów na WZD Regionu Gdańskiego „S”.

Komisja Emerytów – Pomagają potrzebującym



Władze Związku wybierano w głosowaniu tajnym.

Członkowie Terenowej Komisji Emerytów i Rencistów Regionu Gdańskiego „Solidarność” spotkali się na zebraniu wyborczym 23 marca br.

Dotychczasowe władze organizacji złożyły sprawozdanie ze swej działalności w mijającej kadencji. Organizowano wyjazdy (m.in. do Świętej Lip-

ki, na Poła Grunwaldu i śladami Ojca Świętego do Wadowic, Krakowa i Częstochowy), wycieczki do kina itp. Komisja otaczała także opieką swoich chorych i samotnych członków. Stworzono w tym celu system łączników, utrzymujących kontakt z osobami potrzebującymi wsparcia. Do organizacji należą obecnie 174 osoby.

Przewodniczącą na nową kadencję ponownie została wybrana **Teresa Sobczyńska**, kierująca organizacją także w mijającej kadencji. We władzach organizacji znalazło się 14 osób, w skład Komisji Rewizyjnej weszły 4 osoby. Wybrano także 4 delegatów do Sekcji Regionalnej Emerytów i Rencistów „S”, a także delegata na WZD regionu.

Oświata Ziemi Kociewskiej – Dobra współpraca z samorządami

– Specyfika zawodu i w miarę stabilna praca powodują, że nauczyciele raczej niechętnie zapisują się do Związku – mówi **Ewa Ceroń-Szmaglińska**, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kociewskiej. – Jeśli Związek coś wywalczy, to przecież robi to dla wszystkich.

Spotkanie sprawozdawczo-wyborcze oświatowej „Solidarność” odbyło się 22 marca w starogardzkiej szkole muzycznej. Do niewątpliwych plusów mijającej kadencji związkowcy zaliczyli dobrą współpracę z samorządami. Również poprawnie, z małymi wyjątkami, odbywa się współpraca z dyrekcjami szkół. Mówiono również o potrzebie szkoleń, zarówno tych zawodo-



Ewa Ceroń-Szmaglińska, przewodnicząca KZ, Piotr Falkowski, wiceprzewodniczący KZ, prowadzący zebranie, i przedstawiciel ZR Ryszard Dubiela.

wych, jak i związkowych. Na spotkaniu obecni byli członkowie prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego **Ryszard Dubiela** i **Wojciech Książek**.

Delegaci reprezentujący 123 członków Związku jednogłośnie na przewodniczącą komisji wybrali ponownie **Ewę Ceroń-Szmaglińską**.

Port Gdański – Eksploatacja – Kadencja trudnych decyzji

Wybory w Komisji Zakładowej „Solidarność” Portu Gdańskiego – Eksploatacja odbyły się 29 marca br. **Irena Jenda**, wiceprzewodnicząca Regionalnej Komisji Wyborczej, podkreśla, że były one znakomicie przygotowane i sprawnie przeprowadzone.

Andrzej Kasprzak, prezes Portu Gdańskiego, mówił, że czas podsumowywania działalności przypada obecnie nie tylko w organizacji zakładowej „Solidarność”, ale także w samym porcie. Przypomniał, że zarówno związkowcy, jak i menedżerowie musieli podejmować trudne decyzje dotyczące restrukturyzacji i nieuniknionych zwolnień, a także ograniczenia płac. Komisja „S” rok temu podjęła decyzję o udzieleniu kredytu zaufania zarządowi portu i samoograni-

czeniu płac. Zaowocowało to ostatecznie zyskami firmy.

Marek Frąckowski, prezes spółki Port Gdański – Eksploatacja, podkreślał, że spotyka się z **Zenonem Chmielewskim**, przewodniczącym KZ, niemal codziennie i są to spotkania bardzo efektywne. – Mimo że nie zawsze się z sobą zgadzamy, mogą liczyć na współpracę zakładowej „Solidarność”. Mamy do siebie nawzajem zaufanie – mówił prezes.

Zenon Chmielewski został ponownie wybrany przewodniczącym organizacji zakładowej, w skład KZ weszło także poza nim 16 osób. Wyłoniono 2 delegatów do Sekcji Portów Morskich, są oni jednocześnie delegatami na WZD Regionu Gdańskiego „S”. 4 osoby weszły w skład Komisji Rewizyjnej.



Wybory w KZ „S” spółki Port Gdański, Eksploatacja były przeprowadzone niezwykle sprawnie.

Nowo wybrane komisje – cz. 2

- KZ Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych SA Gdynia (nr 135), przew. **Leszek Janusiewicz**
- KM Elmor SA Gdańsk (nr 106), przew. **Roman Bielecki**
- KZ Wojewódzki Zespół Reumatologiczny (nr 481), przew. **Bogumiła Stobińska**
- KZ Szpital Rehabilitacyjny i Opieki Długoterminowej Tczew (nr 400), przew. **Józef Rulewski**
- KZ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Conrada-Korzeniowskiego (nr 263), przew. **Ewa Łapińska**
- KZ Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lęborku (nr 1071), przew. **Zbigniew Wołoczniak**
- KZ Zespół Szkół Rolniczych Centrum Szkolenia Praktycznego w Rusocinie (nr 1060), przew. **Krzysztof Kamoń**
- KZ Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Gdańsku (nr 952), przew. **Miroslaw Siedorow**
- KZ Pracowników Oświaty i Wychowania w Kolbudach (825), przew. **Izabela Rutkowska**
- KO PKO Bank Polski SA O/Gdynia (16/KO), przew. **Krystyna Żalikowska**
- KM Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych (nr 434), przew. **Marian Kumszcza**
- KM Nadmorskie Centrum Medyczne w Gdańsku (nr 947), przew. **Jolanta Florkowska**
- KZ SP ZOZ w Pucku (nr 446), przew. **Beata Wilichnowska**
- KZ Polipol-Meble sp. z o.o. w Chojnicach (nr 1090), przew. **Dariusz Bruski**
- KZ Kłose Czerska Fabryka Mebli sp. z o.o. (nr 1021), przew. **Jacek Łangowski**

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Magazynu” błędnie podaliśmy nazwiska dwóch nowo wybranych przewodniczących zakładowych organizacji związkowych. Przewodniczącym KM nr 201 jest **Waldemar Langiewicz**, a KZ 320 **Władysław Bogdan**. Przepraszamy.

PROKURATOR KRAJOWY W „S”

Złe statystyki

Gościem Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarności”, obradującego 6 marca, był Janusz Kaczmarek, prokurator krajowy, zastępca prokuratora generalnego.



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Prokurator krajowy Janusz Kaczmarek w gdańskiej „Solidarności”.

Witając gościa Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarności”, zwracał uwagę na budzące oburzenie związkowców powszechne umarzanie przez prokuraturę spraw pracowniczych „ze względu na znikomą szkodliwość społeczną”. Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej „S”, mówił z kolei, że związkowcy wątpią często w sens negocjowania z pracodawcami zapisów układów zbiorowych, skoro mogą one być bezkarnie łamane, bo prokuratura w większości przypadków nie ujmie się za nimi. – Trzeba spojrzeć na problem łamania przez pracodawców prawa pracy także poprzez pryzmat problemu nieuczciwej konkurencji. Pracodawcy, którzy bezkarnie wykorzystują swoich pracowników, mogą zyskać przewagę nad konkurentami w branży i także z tego punktu widzenia państwo powinno nie dopuszczać do takich patologii – mówił Śniadek.

Janusz Kaczmarek przedstawił związkowcom stan przestrzegania prawa pracy w Polsce. – W ostatnich latach notujemy niestety wzrost przypadków łamania prawa w tym zakresie – przyznał prokurator krajowy. Stwierdził, że w statystyce praca prokuratury w tych sprawach nie prezentuje się najlepiej – tylko ok. 8 proc. podejmowanych spraw kończy się sformułowaniem aktu oskarżenia, zaś aż ponad 60 proc. zostaje umorzonych, w tym „ze względu na małą szkodliwość społeczną”.

Kaczmarek mówił, że w związku z rosnącą liczbą przypadków łamania prawa pracy w hipermarketach postanowiono, iż śledztwa dotyczące jednej sieci koordynować będzie jedna prokuratura w skali kraju. – Do tej pory nie było koordynacji naszych działań, a wobec bezprawnych poczynań, wyglądających na planowe zamierzenia central hipermarketów, jest ona niezbędna – podkreślał. Mówił także o konieczności współdziałania prokuratury z Państwową Inspekcją Pracy.

Obecni na spotkaniu inspektorzy PIP zwracali uwagę, że w praktyce współpraca ta nie wygląda niestety najlepiej. Inspektorzy, składający wnioski do prokuratury, nie mają możliwości pełnego wglądu w akta spraw, mimo że tak stanowi prawo. Nie są też uprzedzani o planach umorzenia spraw, chociaż w takich przypadkach powinni mieć możliwość wniesienia odwołania.

Związkowcy dzielili się z prokuratorem swoimi, nie najlepszymi w większości, doświadczeniami z kontaktów z prokuratorem. Zdarzają się wręcz przypadki, że prokuratorzy przyjmują bezkrytycznie punkt widzenia pracodawcy, oskarżającego pracownika, nawet bez wszczęcia postępowania. Kaczmarek, przyznając, że prezentowane mu przypadki wyglądają na prowadzone w sposób niezbyt prawidłowy, obiecał zapoznać się z nimi szczegółowo i udzielić pisemnych odpowiedzi. Zgodził się także na następne spotkanie z członkami Zarządu Regionu Gdańskiego „S”.

(jw)

ELMOR

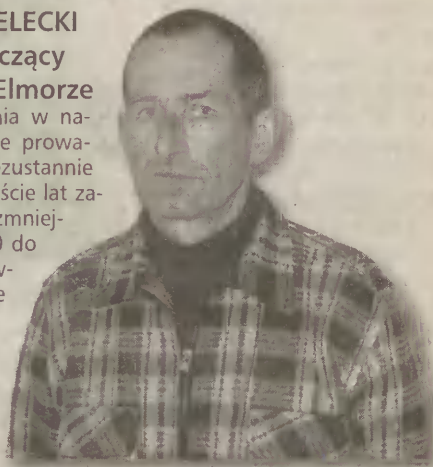
Czujemy się lekceważeni

– Kłopoty Elmoru zaczęły się w styczniu 2002 roku, kiedy komisja podpisała porozumienie o skróceniu czasu pracy – mówi Roman Bielecki, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej „Solidarności”, przypominając, że pracownicy godzili się niemalże nieustannie na skracanie swojego czasu pracy, nawet do ponad 60 proc. Oczywiście odbijało się to na ich wynagrodzeniach, które i tak nie były wypłacane na bieżąco. Dziś, mimo tych ustępstw, kondycja firmy jest coraz gorsza, a związkowcy lekceważeni są przez pracodawcę.

ROMAN BIELECKI
przewodniczący
KM „S” w Elmorze

– Zwolnienia w naszym zakładzie prowadzone są bezustannie – przez piętnaście lat załoga Elmoru zmniejszyła się z 300 do 130 pracowników. Nasze ugodowe stanowisko nie zabezpieczyło nas przed zwolnieniami, chociaż zakład na razie ocalał

Otrzymaliśmy ostatnio propozycję podpisania po raz kolejny porozumienia o skróceniu czasu pracy. Godzimy się na te ustępstwa, aby zostały utrzymane miejsca pracy.



Wydawało się już, że nasze kłopoty skończyły się w lipcu 2004 roku, wtedy wróciliśmy do normalnego wymiaru czasu pracy, a płacności się ustabilizowały – wspomina przewodniczący. Niestety, nie na długo, kłopoty wróciły w ubiegłym roku. W tej chwili pensje znowu wypłacane są z opóźnieniem i w ratach. – Najpierw prezes obiecywał nam drugą ratę piętnastego, wypłacono nam jednak dopiero dwudziestego czwartego marca – mówi przewodniczący. Poglądki o zwolnieniach pracowników okazują się za to zgodne z prawdą. W ostatnich rozmowach ze związkowcami zarząd firmy nie wykluczył zwolnień grupowych, zaś kilka dni temu jeden z członków Związku dostał właśnie wypowiedzenie. – Godzimy się na to, bo najważniejsze jest utrzymanie zakładu, naszych miejsc pracy – podkreśla przewodniczący, zaznaczając jednocześnie, że część załogi jest mniej skłonna do ustępstw i to przeważało. Nie jest to dziwne w momencie, gdy zarząd firmy lekceważy pracowników i związki zawodowe. Prezes Elmoru piastuje swoje stanowisko już od dość dawna i od dawna też jego stosunki z Komisją Międzyzakładową nie układają się dobrze. Od czasu zgłoszenia przez organizację nieprawidłowości w firmie do Państwowej Inspekcji Pracy w czerwcu 2004 r. zarząd konsekwentnie nie spotykał się ze związkowcami i nie odpowiadał na żadne pisma. Taka sytuacja trwała do grudnia ub.r.

Jako przykład stosunku firmy do swoich pracowników Roman Bielecki podaje to, co spotkało jednego z członków

Związku, wynajmujących od Elmoru mieszkanie w baraku na terenie należącym do zakładu. – Na wniosek zarządu odcięto mu wodę, mimo opłacania czynszu. Od miesiąca korzysta wyłącznie z wody czerpanej z kanału, nie spełniającej żadnych norm. Sprawa wydaje się nie do rozwiązania, mimo interwencji u władz miasta – mówi przewodniczący.

Według informacji, przekazywanych związkowcom przez zarząd firmy wynika, że zła kondycja Elmoru wynika z fatalnej sytuacji przemysłu okręgowego. Sprawdzają się tym samym obawy stoczniowców, że kryzys Stoczni Gdańskiej i Stoczni Gdynia może pociągać za sobą zle skutki w kooperujących zakładach. Większość zamówień Elmoru pochodzi ze Stoczni Gdynia, która poza tym ma w stosunku do firmy zobowiązania finansowe. – W obecnej sytuacji stoczni wszystko to stoi pod znakiem zapytania – podkreśla Bielecki.

Gwarancje finansowe, udzielane w przeszłości stoczniom nie przekładały się w żaden sposób na zakłady kooperujące z nimi. Zobowiązanie finansowe wobec Elmoru miała także upadła w lutym br. szwedzka stocznia Pomerania. Niestety problemy finansowe nie dotyczą wyłącznie polskich kontrahentów – Elmor czeka na płatności także od kontrahenta z Arabii Saudyjskiej.

– Boli nas też to, że zarząd nie informuje nas o swoich poczynaniach i o kondycji zakładu. Niedawno Elmor sprzedał część swoich terenów, ale nie poinformowano nas, co stało się z uzyskanymi ze sprzedaży pieniędzmi. To dodatkowo budzi nieufność załogi – prze-

wodniczący nie kryje rozżalenia. Zarząd przez wiele lat nie chciał też ujawnić stanu kasy funduszu socjalnego. Dopiero niedawno przyznał, że winien jest załodze z tego tytułu ponad 550 tysięcy złotych. Zaproponowano jednak wypłatę jedynie 20 proc. tej sumy. Zarząd ponadto nie przekazał sumy 3,5 tys. zł składek do kasy zapomogowo-pożyczkowej oraz 10 tys. zł składek związkowych do Zarządu Regionu Gdańskiego „S”.

Na większości hal nie działa ogrzewanie, wyłączone z przyczyn oszczędnościowych w mrozy. Rury pozamarzały i ogrzewanie już nie funkcjonuje. – Godzimy się na to wszystko, jednak wcześniej wynikało to z nadziei, że sytuacja poprawi się. Jak widać, nic takiego nie nastąpiło i nie zanoszą się na to. Wątpimy już w sens takiej ugodowej postawy. Wszyscy jesteśmy pozadużeni, z debatami na kontaktach i bez perspektyw – mówi Bielecki. W sprawach zaległych wypląt pomogła im już raz Państwowa Inspekcja Pracy. – Mogliśmy liczyć także na prawników Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarności” – podkreśla przewodniczący. Mówi, że niestety nie mogą polegać absolutnie na prokuraturze. Zgłaszane sprawy zaległych wynagrodzeń umarzane była ze względu na małą szkodliwość społeczną. Pracodawca nie robi sobie nic z zaleceń pokontrolnych PIP, dotyczących warunków pracy i stanu sprzętu.

Obecnie w Elmorze, na wniosek zakładowej „Solidarności”, trwa kontrola Państwowej Inspekcji pracy.

Jarosław Wierchołowski

Gdański Areopag Papieżowi



Kamil Durczok i Marco Politi w czasie debaty w Dworze Artusa.

Chcieć zrozumieć i zacząć realizować testament Jana Pawła II – tak chyba można w skrócie powiedzieć o nietypowej debacie zorganizowanej w rocznicę śmierci Jana Pawła Wielkiego przez Forum Dialogu Gdańskiego Areopagu. Gościem specjalnym owej debaty był publicysta włoskiej gazety „La Repubblica” Marco Politi, który od ponad 20 lat specjalizuje się w problematyce watykańskiej.

Dwór Artusa w Gdańsku oraz sala Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance, gdzie odbywały się owe debaty, wypełnione były po brzegi. A Politi opowiadał o tym, **czego Polacy nie wiedzą o swoim Papieżu**

Nie było to łatwe, bo przecież wiedzą wszystko, a może jednak? – Był człowiekiem, który potrafił mówić do wszystkich, a jednocześnie do każdego z nas. Nie bał się mówić „mea culpa”. Zwołanie do Asyżu przywódców religijnych przez niektórych watykanistów odbierane było jako synkretyzm, a On podkreślał, że jeśli religie są wiernie moralności i są zgodne z Bogiem, nie mogą się zwalczać. Niesienie zniszczeń w imię Boga jest świętokradztwem.

Poruszał też aspekt papieskiego cierpienia. Watykan przez pięć lat ukrywał przed światem fakt, iż Jan Paweł II cierpi na chorobę Parkinsona, że po watykańskim pałacu poruszał się na wózku. – Żył do swojej choroby – twierdził Politi. – Zmarł kilka dni po ukazaniu się w oknie zgromadzonym tłumom. Zrozumiał, że nie może mówić i że Jego misja dobiega końca.

Zdaniem Politiego, okres choroby Papieża był tak samo cenny, jak lata Jego największej sprawności. „Swoim ciałem i milczeniem Karol Wojtyła pisze być może swą największą encyklikę” – czytamy w „La Repubblica” z 24 marca 2005 r. Politi przywoływał bardzo bolesne wspomnienia, gdy podczas pielgrzymki na Słowację w 2002 roku stan zdrowia Ojca Świętego bardzo się pogorszył. – Lekarze biegali z butlami z tlenem – opowiadał. – Tylko niektórzy z nas widzieli, jak ciało Papieża, niczym martwe, przenoszono z auta do auta. Był wielki w ostatniej fazie życia okazując cierpienie, bo ból też jest przekazem.

– Miał wewnętrzny spokój. Poświęcił się Bogu. Nie bał się śmierci. Na próbę drugiego zamachu na Jego życie, która miała miejsce w Lizbonie, zareagował milczeniem i modlitwą. Nie interesował się procesem Ali Agcy. Wybaczył jako człowiekowi, bratu. Niech Bóg rozsądzi.

Umiał też słuchać i chciał słuchać, nauczał, ale nie pouczał. Politi wspominał, że Karol Wojtyła miał swoistą metodę poznawania ludzi, ich sposobu myślenia, często zadając pytanie: „Chciałbym poznać Pańską prawdę”. Na przykład podczas lotu na Kubę (styczeń 1998 r.) mówił: „Leceć, by poznać jego (Fidela Castro) prawdę”. To połączenie filozofii z szacunkiem umożliwiło nawiązywanie kontaktów z osobami o innych przekonaniach, chciał wejść w myśl partnera.

Czego nauczył nas Jan Paweł II?

Dokładnie w wieczór pierwszej rocznicy śmierci Papieża odbyła się kolejna debata, tym razem w sali Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance.

Urodzony w Anglii historyk, publicysta, badacz dziejów

Europy, w tym historii Polski, Norman Davies zastanawiał się, czy Karol Wojtyła obalił komunizm.

– Karolowi Wojtyle udało się obalić mur między wolnym światem a komunizmem – twierdził Davies. – Oczywiście, komunizm upadł dzięki długiemu łańcuchowi wypadków, ale Jan Paweł II był pierwszym ogniwem. Osiągnął też niezrównany autorytet moralny, który popchnął innych do myślenia. Nikogo nie potępiał, miał szacunek dla wszystkich, także dla przeciwników. Mówił takim językiem, że komunistyczna cenzura nie potrafiła sobie poradzić z ocenianiem słów: „Niech zstąpi Duch Święty i zmieni oblicze ziemi! Tej ziemi”. Jak to ocenzurować, jeżeli twierdzono, że Ducha Świętego nie ma?

Izraelski polityk i profesor nauk politycznych Shewach Weiss pokazał, że 1900 km dzielące Jerozolimę od Watykanu może być bardzo odległe, jak to było za Piusa XII, albo niezwykle bliskie, jak działo się za Jana Pawła II. Co będzie za Benedykta XVI Weiss jeszcze nie wie.

Pisarz, poeta, publicysta i tłumacz, a przede wszystkim przyjaciel Jana Pawła II Marek Skwarnicki opowiedział, że Papież marzył o wolnej Polsce, takiej, która zrobi dobry użytek z odzyskanej wolności.

Natomiast młody dziennikarz Szymon Hołownia przedstawił zafascynowanie Papieżem młodego pokolenia, które sztucznie próbuje się nazwać pokoleniem JP2.

– Zawsze był w moim życiu, urodziłem się w 1976 r., a On był i wiedziałem, że jest, jednak moja przygoda z Nim zaczęła się dopiero rok temu, musiał odejść, żebyśmy zobaczyli, że był tak wielki – mówił Hołownia.

Tekst i zdjęcia
Maria Giedz

15 portretów

Wystawę obrazów Waldemara Cieślaka, członka Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” Stoczni Północnej SA w Gdańsku, na którą składa się 15 portretów Jana Pawła II, można oglądać w kościele pw. Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie. Rozmawiamy z autorem dzieł.



Waldemar Cieślak

FOT. JAROSŁAW WIERZCHÓŁOWSKI

– Jak powstały obrazy prezentowane w kościele na Zaspie?

– Śmierć Ojca Świętego miała wielki wpływ na moje życie, zmieniła w nim wiele. Uczestniczyłem w Jego pogrzebie w Rzymie. Odczułem wówczas, jak bardzo mi Go brakuje. Już w czasie powrotu postanowiłem stworzyć cykl portretów Papieża, aby w ten sposób oddać Mu hołd. Jednak za tworzenie cyklu zabrałem się dopiero w sierpniu ubiegłego roku. Chciałem ukończyć go na rocznicę śmierci Jana Pawła II, stąd wybrałem technikę akrylową, która jest szybsza. Pierwotnie zakładałem, że obrazów będzie 27, po jednym na każdy rok pontyfikatu, ale nie udało się. Niestety, nie da się malować na czas.

– Czy korzystał Pan ze zdjęć?

– Tak, koledzy pomogli mi zdobyć albumy z ciekawymi portretami Papieża. Wiele sam znajdowałem, poszukiwałem tych bardziej interesujących

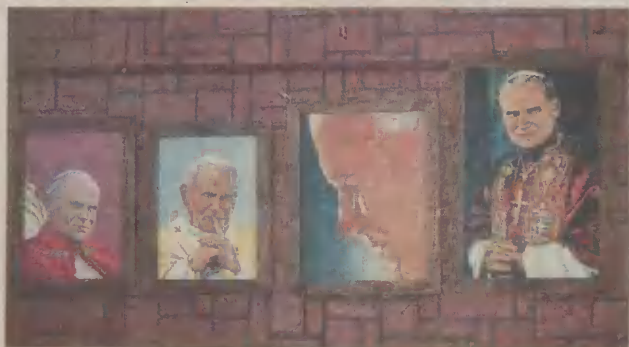
– Tak naprawdę obrazów było 16, jednak pierwsze dzieło zaginęło.

– Niestety tak, obraz był ekspozowany w lipcu ubiegłego roku w holu w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarności” na wystawie poświęconej Janowi Pawłowi II i został skradziony. Złodziej wyciął go z ram i nie udało się go odnaleźć.

– Kiedy zaczął się Pan zajmować malarstwem?

– Dość późno, czego teraz żałuję, bo z pewnością miałbym teraz więcej doświadczenia i umiejętności. Jednak lepiej późno niż wcale. Jestem samoukiem. Do tej pory malowałem różnymi technikami: farbami olejnymi, akrylami, pastelami, rysowałem ołówkiem i węglem. Nigdy jednak nie próbowałem wystawiać moich prac. To moja pierwsza wystawa.

– Rozmawiał (jw)



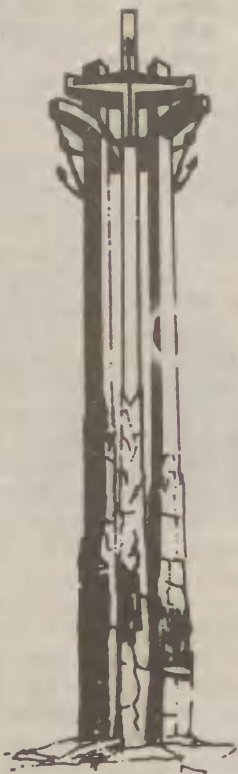
KONKURS NA OPOWIADANIE

Pomnik Poległych Stoczniovców

PRZEDŁUŻAMY TERMIN NADSYŁANIA PRAC DO 30 CZERWCA 2006 R.

Przypomnienie śmierci stoczniovców i tragicznych wydarzeń w Gdańsku w Grudniu 1970 r. Symbol naszej pamięci i hołdu dla walczących za wolną i demokratyczną Polskę. Niemy świadek kilkunastu miesięcy karnawału „Solidarności”, ciemnych lat stanu wojennego, a wreszcie odzyskania niepodległości. Jest nie tylko charakterystycznym elementem architektury Gdańska, ale także ważnym czynnikiem świadomości zbiorowej Polaków.

To tutaj w 1987 roku modlił się samotnie Jan Paweł II i to tutaj, w kwietniu 2005 r., żegnaliśmy Go. To tutaj skłaniali głowy najwięksi światowi politycy. Tutaj przychodzimy również z gośćmi, którzy odwiedzają nas prywatnie. W czasach komuny i jeszcze w latach 80. młodzi małżonkowie składali u jego stóp kwiaty. Niektórzy z nas mają bardzo osobiste wspomnienia związane z pomnikiem. Zapraszamy Państwa do udziału w otwartym konkursie na utwór literacki, którego inspiracją byłby pomnik Poległych Stoczniovców.



Regulaminy konkursu

Redakcja „Magazynu Solidarność” oraz Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” ogłaszają otwarty konkurs literacki na szkic, opowiadanie lub esej, których inspiracją byłby pomnik Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

■ Prace, w trzech egzemplarzach maszynopisu, opatrzone godłem, należy przesyłać pod adresem: Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, z dopiskiem na kopercie: „Pomnik”, w terminie do 30 czerwca 2006 roku (decyduje data stempla pocztowego) lub złożyć osobiście w sekretariacie, pok. 107 (adres jak wyżej). Do przesyłki należy załączyć mniejszą, zaklejoną kopertę, opatrzoną tym samym co maszynopisy godłem, zawierającą dane personalne oraz adres autora.

■ Każdy uczestnik może złożyć dowolną liczbę prac. Zgłaszać można wyłącznie teksty nigdy wcześniej niedrukowane.

■ Zamiarem organizatorów konkursu jest opublikowanie wybranych tekstów w postaci antologii. Najlepsze spośród nich ukażą się wcześniej drukiem na łamach gdańskiego „Magazynu Solidarność”.

■ Zgłoszone prace oceni jury powołane przez organizatorów.

■ Dla uczestników konkursu przewidziano również nagrody: I Nagroda – w wysokości 2 tysięcy złotych oraz jedno Wyróżnienie – w wysokości tysiąca złotych.

Jednocześnie organizator zastrzega sobie prawo do ostatecznego rozstrzygnięcia konkursu w sposób nieokreślony niniejszym komunikatem.

Gdańsk, 1 grudnia 2005 r.

Kontakt: „Magazyn Solidarność”,

tel. 058 301-71-21, 308 42 72, magazyn@solidarnosc.gda.pl

„SOLIDARNOŚĆ” W GDAŃSKIEJ STOCZNI „REMONTOWA”

Człowiek największą wartością



Szef „Solidarności” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” Mirosław Piórek w sali konferencyjnej, w której znajduje się kącik historyczny.

– Klucz do sukcesu „Solidarności” to stałe staranie o umacnianie jej pozycji poprzez zwiększanie liczby członków – mówi Mirosław Piórek, przewodniczący KM NSZZ „S” Gdańskiej Stoczni „Remontowa”.

Szef stoczniovców „Solidarności” dobrze wie, o czym mówi. Na 2200 zatrudnionych pracowników ponad połowa z nich, bo 1412, należy do Związku. „Solidarność” to także Koło Emerytów i Rencistów, które liczy 196 osób.

– W roku ubiegłym wstąpiły do „Solidarności” 232 osoby. W tym roku mamy już około dwudziestu nowych członków – mówi Mirosław Piórek. – Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie byłoby sukcesu Związku bez sukcesu dobrze funkcjonującego zakładu. Przewodniczący przypomina, że pięć lat temu Gdańska Stocznia „Remontowa” przekształciła się w spółkę menedżersko-pracowniczą. Przystąpili do niej prawie wszyscy pracownicy, zawierając zarządowi i „Solidarności”, która ten pomysł popierała.

– Zależało nam wtedy, żeby zwykły pracownik nie odczuł, że coś w zakładzie się zmieniło. I tak też było – uważa szef stoczniovców „Solidarności”. – Dowodem na to, że spółka dobrze funkcjonuje jest choćby fakt, że przez te lata nie zmieniła się w naszej firmie kadra menedżerska.

Sukces zakładu jest tym większy, że przemysł stocznio-

wy w Polsce boryka się od wielu lat z poważnymi problemami. Wiele zakładów nie tylko nie ma zysków, ale na dodatek wykazuje straty. Tymczasem w 2005 r. Gdańska Stocznia „Remontowa” osiągnęła 837 mln zł przychodu i 30 mln zł zysku. Spółka została uznana również za Najlepszego Pracodawcę Roku 2005, dając nowe miejsca pracy 300 osobom.

U nas nie jak w biurze

– Pan Bóg dał nam rozum. Starzy członkowie należą do „Solidarności” często z pobudek ideologicznych, ale młodszy pytają, co będą z tego mieć – tłumaczy Piórek. – Muszą wiedzieć, że to ich przede wszystkim będziemy chronić w zakładzie. A poza tym oferujemy też inne bonusy. Mowa tu m.in. o kasie zapomogowo-pożyczkowej oraz pomocy materialnej, która udzielana jest jako dodatek do chorobowego.

Ludzie, którzy przychodzą do siedziby „Solidarności”, czują się jak mile widziani goście. Lubią tam przy herbatce lub kawie porozmawiać, pożartować. Dzielią się problemami, opowiadają, co dzieje się na wydziałach.

– To ważne, żeby mieć z ludźmi kontakt. I to nie tylko od święta – opowiada Piórek. – Każdy, kto do nas zawita, ma się tutaj czuć dobrze, przychodzi przeciw do siebie.

Dodaje, że to nie biuro i takim odczuciom mają pomagać różne ważne drobne elementy, jak choćby ciemne krzesła, na których nie obawia się usiąść pracownik w kombinezonie.

Przewodniczący opowiada, że w ciągu miesiąca przychodzi do komisji około 500 osób.

– Naszą rolą jest pomaganie najbardziej potrzebującym – uważa szef stoczniovców „Solidarności”. – Dla nas to człowiek był zawsze największą wartością. Nigdy nie był masą. Zarząd firmy wydaje się to też tak rozumieć.

Piórek podkreśla, że w stoczni znalazło pracę wielu ludzi. Niektórzy przyjeżdżają z odległych miasteczek i wsi.

– Tutaj pokończyli kursy i cieszą się, że mają pracę. Ja też się cieszę, a człowiek czasem musi być pokorny. Doradzam niekiedy malkontentom, żeby pojechali w inne rejony i zobaczyli, jak ciężko ludziom się żyje.

Pamięć dla historii

Starsi członkowie „Solidarności” pamiętają okres przemian i mają szacunek dla tych, którzy walczyli o demokratyczną Polskę. Młodszy często nie mieli okazji nawet o tym usłyszeć w szkole. Tym większe też ma znaczenie historyczny wystrój sali konferencyjnej. Na ścianach wiszą zdjęcia upamiętniające ważne dla historii stoczni i Polski wydarzenia i postacie, w głębi sali stoi manekin ubrany w strój więzienny.

– Ludzie przynoszą do nas różne rzeczy, a my staramy się, żeby znalazły tu swoje miejsce – uważa Piórek. – Pamięć trzeba ocalać, bo jest bardzo krótka. To nasz obowiązek. Trudno nie podziękować ludziom, którzy ryzykowali, tracili zdrowie, a czasem i życie.

Olga Zielińska

Kiedy podwyżki?

Od kilku miesięcy toczy się dyskusja na temat trudnej sytuacji służby zdrowia w Polsce. Jak dotąd konsolidacja działań środowisk medycznych napotyka na różne przeszkody.

inicjatywy Sekretariatu Ochrony Zdrowia 22 lutego br. doszło do spotkania z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem, na którym powołano zespół ds. służby zdrowia przy Komisji Trój-

stronnej. Wypracowano w nim kompromis dot. wzrostu wynagrodzeń (patrz komunikat) dla wszystkich pracowników szpitali, tj. lekarzy, pielęgniarek, średniego personelu medycznego i personelu pomocniczego. 5 kwietnia ma zapasć decyzja rządu, czy uzyskany konsensus wejdzie w życie. Myślę, że jest to pierwszy konieczny krok w kierunku poprawy sytuacji pracowników szpitali. Oczywiście, pożądanym kolejnym krokiem byłoby wypracowanie tzw. Karty pracownika służby

zdrowia, w której zawarto by podstawowe standardy ich pracy i płacy. Czy to się uda? Czas pokaże. Ważne, aby środowisko medyczne nie uległo podziałom z uwagi na interesy pojedynczych grup zawodowych. Przerobiliśmy już to bowiem na tzw. Ustawie 203, która napychała tylko kieszenie komornikom. Czy nasza sytuacja się poprawi? Zobaczymy.

Wiceprzewodniczący
Sekcji Regionalnej Służby
Zdrowia
Grzegorz Urbaniak

Komunikat

Koleżanki i Koledzy, zgodnie z ustaleniami podjętymi na Konwencji Przewodniczących, przesyłam informacje na temat decyzji Komisji Trójstronnej oraz ich zapis.

1. Na posiedzeniu Zespołu Trójstronnego w dniu 27.03 br. przyjęto projekt zmian do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Tekst projektu przesyłam wraz z komunikatem. Generalne założenia: 30-procentową „podwyżką” mają być objęte fundusze płacy w SPZOZ-ach i IBR-ach (pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę). Wysokość podwyżki miałaby być uzgodniona w drodze negocjacji dyrektorów ze związkowymi organizacjami zakładowymi. Ma obowiązywać od 1 stycznia 2007 r. Szczegóły w projekcie i w uzasadnieniu do niego. Projekt w takiej formie został przekazany do premiera.

2. Na wniosek Sekretariatu Ochrony Zdrowia Zespół Trójstronny podjął uchwałę, której treść również przesyłam. Nasza inicjatywa o powołaniu Rządowego Zespołu Międzyresortowego w celu przygotowania ustawy Karta Pracowników Ochrony Zdrowia została zaakceptowana przez zespół, przy dużym wsparciu pracodawców – dyrektorów szpitali. Wiemy również, iż do naszej propozycji zawartej w Uchwale pozytywnie odniósł się premier Kazimierz Marcinkiewicz i zadeklarował wolę powołania takiego Zespołu w celu rozpoczęcia prac nad systemowymi uregulowaniami naszych praw i obowiązków.

3. Na 5 kwietnia zapowiedziano spotkanie premiera i innych przedstawicieli rządu ze wszystkimi środowiskami medycznymi. Na tym spotkaniu mają zapasć ostateczne ustalenia co do dalszych systemowych działań rządu na rzecz służby zdrowia. Należy pamiętać, iż premier publicznie oświadczył, że jego rząd

traktuje naprawę sytuacji w ochronie zdrowia – ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji pracowniczej – jako priorytet. Po spotkaniu 5 kwietnia przesyłam kolejny komunikat.

4. W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi akcji protestacyjnej w dniu 7 kwietnia informujemy iż dotychczas Sekretariat Ochrony Zdrowia nie przystąpił do Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego, ale popiera protest. Z przebiegu dotychczasowych rozmów (bardzo intensywnych i – co ważniejsze – z oczekiwany skutkami) nie dostrzegamy obecnie konieczności zwiększenia aktywności do protestowania. Niemniej proponujemy – tym, którzy mimo wszystko uznają za konieczne uczestniczenie w proteście – oflagowanie w tym dniu placówek i przeprowadzenie akcji informacyjnej wśród pracowników na temat aktualnych działań i rozmów z rządem, prowadzonych przez Sekretariat Ochrony Zdrowia i pozostałe ogólnopolskie centrale związkowe.

Koleżanki i Koledzy!

W nadchodzących dniach obchodzić będziemy pierwszą rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.

7 kwietnia, tradycyjnie ulicami warszawskiego Żoliborza, od grobu Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, przejdzie Ogólnopolska Droga Krzyżowa Świata Pracy, w której NSZZ „Solidarność” odgrywa wiodącą rolę. Jak zawsze, również służba zdrowia, przez jedną stację nieść będzie krzyż na pamiątkę Męki Pańskiej. Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tym nabożeństwie.

Niech te nadchodzące dni, pełne zadumy i refleksji przygotują nas na właściwe przyjęcie Świąt Zmartwychwstania.

Sekretariat Ochrony Zdrowia
NSZZ „Solidarność”

SZPITALE

Jak zarzucić sieć

Zbigniew Religa, minister zdrowia, zapowiada, że pod koniec listopada br. powstanie krajowa sieć szpitali. Placówki, które się w niej znajdą, będą mogły zabiegać o pieniądze ze środków publicznych oraz nie zostaną zlikwidowane.

Nie są jeszcze znane kryteria, jakimi będzie się posługiwał minister resortu zdrowia przy kwalifikowaniu placówek do sieci. Największe szanse na to mają duże, dobrze prosperujące szpitale, które nie są zadłużone. Ministerstwo nie wyklucza, że w sieci będą mogły znaleźć się placówki, które są np. spółkami kapitałowymi lub mają prywatnych inwestorów.

Sam fakt, że placówka ma długi nie przesądza jednak o tym, że nie znajdzie się w sieci. Zdaniem Religi, jeżeli w danym regionie jest tylko jeden szpital, który zabezpiecza potrzeby zdrowotne pacjentów, ale ma długi, to nie ma powodu do jego likwidacji.

Część zadłużonych placówek zostanie zlikwidowana albo połączona z innymi szpitalami. Zdaniem ministerstwa, mniejsza liczba szpitali ma umożliwić podwyższenie wartości kontraktów zawieranych z Narodowym Funduszem Zdrowia (NFZ). Zbigniew Religa uważa, że w tej chwili jest za dużo szpitali, a tym samym wszystkie one mają niedoszacowane kontrakty z NFZ. To natomiast powoduje narastanie długów.

Placówki, które nie trafią do sieci, będą miały czas na restrukturyzację albo na zmianę profilu swojej działalności. Ministerstwo obawia się, że więcej problemów z likwidacją szpitali będą mogli mieć przedstawiciele organów założycielskich. Niejednokrotnie powiaty tworzyły szpitale i przeznaczały na ten cel duże fundusze, bo takie było zapotrzebowanie społeczne.

(ozi)

Szpitala w liczbach

- 720 – liczba szpitali publicznych
- 120 – liczba szpitali niepublicznych
- 34 proc. – tyle szpitali przynosi zyski
- 5,1 mld zł – tyle na koniec 2005 r. wynosiły tzw. zobowiązania wymagalne placówek ochrony zdrowia (czyli takich, których termin płatności minął)

Pani **Bożenie Borys-Szopie**,
główny inspektor pracy,
serdeczne wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

Ojca

składają Koleżanki i Koledzy
z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
przy Okręgowym Inspektoracie Pracy w Gdańsku

Koleżance **Elżbiecie Śliwińskiej**
i Jej Rodzinie serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają przyjaciele z NSZZ „Solidarność”
Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni

9 marca 2006 roku pożegnaliśmy
naszą Koleżankę
ś. †p.

Henrykę Walaszczyk

zmarłą po ciężkiej chorobie
6 marca 2006 roku.
Rodzinie Zmarłej składamy
wyrazy współczucia.
Przewodnicząca oraz koleżanki i koledzy
z Komisji Terenowej Emerytów
i Rencistów Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”

Serdeczne wyrazy współczucia
Koleżance **Jadwidze Ginal**
oraz Rodzinie z powodu śmierci
Ich męża, ojca i dziadka

Adama Ginala

ś. †p.
zmarłego
16 marca 2006 roku
składają
przewodnicząca oraz koleżanki
i koledzy
z Komisji Terenowej Emerytów
i Rencistów Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”

Nasze spotkania z Janem

W czasie pontyfikatu Jana Pawła II „Solidarność” wielokrotnie gościła w Watykanie. Przypomnijmy niektóre zdjęcia z tych spotkań, zainicjowanych przez organizacje zakładowe Regionu Gdańskiego.



Członkowie Koła Emerytów Komisji Międzyzakładowej „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego uczestniczyli w audiencji prywatnej w 2004 roku. Wręczyli Ojcu Świętemu pamiątkową plakietę z popiersiem patrona stoczni.



W 1992 roku związkowcy z Komisji Międzyzakładowej „Solidarność” w Pomorskiej Spółce Gazownictwa w Gdańsku spotkali się z Janem Pawłem II w Sali Królewskiej pałacu watykańskiego. Związkowcy wspominają, że byli pod ogromnym wrażeniem obecności i bliskości Ojca Świętego i niemal kameralnej atmosfery spotkania.



Na obchody 25 rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II w listopadzie 2003 roku przybyli do Watykanu wszyscy przewodniczący NSZZ „Solidarność” – Lech Wałęsa, Marian Krzaklewski i Janusz Śniadek. Wręczyli Ojcu Świętemu płaskorzeźbę Chrystusa w koronie cierniowej.



Siedemdziesiąt jeden osób z Komisji Zakładowej „Solidarność” gdyńskiego Radmoru uczestniczyło w pielgrzymce do Watykanu w marcu 2003 roku. Związkowcy przekazali Ojcu Świętemu podczas spotkania na placu św. Piotra kropielnicę, wykonaną częściowo z bursztynu. – Kiedy Jan Paweł II zatrzymał się koło naszej grupy, ze wzruszenia trudno mi było wypowiedzieć kilka słów. Powiedziałem, że Gdynia jest zawsze z Papieżem i że się za niego modlimy – opowiada Edward Zbucki, przewodniczący komisji.

– Po spotkaniu z Ojcem Świętym byliśmy w szoku, porażeni Jego osobowością. Widzieliśmy cierpienie malujące się na twarzy Papieża, a przy tym porażała jasność Jego umysłu. Emanowało od niego ojcowskie ciepło, budzące w nas poczucie bezpieczeństwa – mówi Marek Hrechorowicz, uczestnik pielgrzymki, zorganizowanej wspólnie przez Komisję Międzyzakładową „Solidarność” PKN Orlen z Płocka i Grupy Lotos z Gdańska w listopadzie 2004 roku. Związkowcy zawieźli do Watykanu dwa bliźniacze krzyże, pobłogosławione przez Ojca Świętego w intencji połączenia całego polskiego przemysłu naftowego. Podarowali Mu też złoty kielich, zdobiony bursztynem. Bogdan Wycichowski, organizator pielgrzymki, wspomina, że spotkanie z Janem Pawłem II było ogromnym, przytłaczającym przeżyciem.



em Pawłem II



– Tak bliskie, osobiste spotkanie z Ojcem Świętym było dla nas ogromnym przeżyciem. Nie towarzyszyła nam żadna osoba duchowna i wszyscy wróżyli nam, że bez odpowiedniego wprowadzenia nie dostaniemy się na audiencję prywatną. A jednak pomógł nam list, który otrzymaliśmy w Gdańsku od księdza Henryka Jankowskiego – mówi Andrzej Zaremba, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej „S” w Zakładach Przemysłu Tuszczowego Olvit. Związkowcy zorganizowali pielgrzymkę do Watykanu w 2001 roku. W darze zawieźli kielich mszalny.



Komisja Międzyzakładowa „Solidarności” w Gdańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej odwiedziła Ojca Świętego w 2004 roku. – Niestety, nie udało nam się uzyskać wówczas audiencji prywatnej, mogliśmy uczestniczyć wyłącznie w spotkaniu na placu św. Piotra. Na szczęście znaleźliśmy się bardzo blisko Jana Pawła II – wspomina Stanisław Kotyński, przewodniczący komisji.



Zarząd Regionu Gdańskiego „Solidarności” pielgrzymował do Watykanu w listopadzie 2003 roku, w czasie obchodów 25 rocznicy pontyfikatu. W IV pielgrzymce „Solidarności” do Watykanu uczestniczyło 230 osób, które spotkały się z Ojcem Świętym na audiencji generalnej. – Z pewnością było to dla wszystkich niezapomniane przeżycie – mówi Jan Szewczyk, organizator wyprawy.

Papież o „Solidarności”

Solidarność musi iść przed walką

Fragment homilii, Gdynia, 11 czerwca 1987 r.

W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo „solidarność”. Dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady: „wszyscy przeciw wszystkim”, ale tylko wedle zasady: „wszyscy z wszystkimi”, „wszyscy dla wszystkich”.

To słowo zostało wypowiedziane tutaj, w nowy sposób i w nowym kontekście. I świat nie może o tym zapomnieć. To słowo jest waszą chlubą, ludzie polskiego morza. Ludzie Gdańska i Gdyni, Trójmiasta, którzy żywo macie w pamięci wydarzenia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Nie możemy w świecie współczesnym iść dalej naprzód, popędzani imperatywem zawrotnych zbrojeń, bo to oznacza perspektywę wojen i samozniszczenia. Właśnie: nie tylko wzajemnego zniszczenia. Zbiorowego samozniszczenia.

I nie możemy iść dalej naprzód – nie może być mowy o żadnym postępie, jeżeli w imię społecznej solidarności nie będą respektowane do końca prawa każdego człowieka. Jeżeli nie znajdzie się w życiu społecznym dość przestrzeni dla jego talentów i inicjatywy. A nade wszystko dla jego pracy.

Tu, nad brzegiem Bałtyku, wypowiadam więc i ja to słowo, tę nazwę „solidarność”, ponieważ należy ono do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła. W tym duchu przemawiali Ojcowie i teologowie. Stąd się zrodziły encykliki społeczne ostatniego stulecia, a w czasach ostatnich nauczanie Soboru oraz obu współczesnych papieży, Jana i Pawła, między innymi również Janowa encyklika o pokoju *Pacem in terris*.

Solidarność musi iść przed walką. Wówczas ludzkość może przetrwać. I może przetrwać i rozwijać się każdy naród w wielkiej ludzkiej rodzinie. Bo co to znaczy solidarność? Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w szanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka.

Jeden drugiego brzemiona noście

Fragment homilii, Gdańsk, 12 czerwca 1987 r.

„Jeden drugiego brzemiona noście” – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy „brzemie” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny. Gorzej jeszcze: gdy mówi się: naprzód „walka” – choćby w znaczeniu walki klas – to bardzo łatwo drugi, czy drudzy pozostają na „polu społecznym” przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia – z którymi wspólnie należy obmyślać, jak „dźwigać brzemiona”. „Jeden drugiego brzemiona noście”.

Nie ma solidarności bez miłości

Fragment homilii, Sopot, 5 czerwca 1999 r.

Nie wolno nam również zapomnieć o historii najnowszej, do której należy przede wszystkim tragiczny Grudzień 1970 r. i polegli wówczas na ulicach Gdańska i Gdyni robotnicy, a także pełen nadziei Sierpień 1980 r. oraz dramatyczny okres stanu wojennego.

Czy jest miejsce bardziej stosowne, gdzie by można o tym wszystkim mówić, jak nie tu, w Gdańsku. W tym bowiem mieście przed dziewiętnastu laty narodziła się „Solidarność”. Było to przełomowe wydarzenie w historii naszego narodu, ale także w dziejach Europy. „Solidarność” otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów II wojny światowej na dwa bloki. Nie wolno nam nigdy tego zatrzeć w pamięci. To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: „nie ma wolności bez solidarności”. Dziś siał wypada powiedzieć: „nie ma solidarności bez miłości”.

PRACA W EUROPIE

Bogaci zazdrośni

Coraz więcej państw Unii Europejskiej otwiera granice przed Polakami. Hydraulika z naszego kraju przestały się bać Hiszpania, Grecja i Portugalia. Zdziwienie wzbudza jednak fakt, że zgodę na pracę wydały nie kraje najbogatsze, tylko te znacznie biedniejsze.

Do tej pory mogliśmy szukać zajęcia w Słowenii, Czechach, Słowacji, na Litwie, w Łotwie, Estonii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Irlandii oraz na Węgrzech i Cyprze. Najbardziej popularne wśród nowej emigracji zarobkowej były Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja. Przez ostatnie dwa lata, odkąd można było legalnie do tych krajów wyjechać do pracy, znalazło w nich zajęcie 350 tys. naszych rodaków. Ta liczba nieco zaskoczyła ekspertów, jednak napływ obcokrajowców nie spowodował w tych krajach żadnych problemów. Jak zresztą donoszą tamtejsze media, Polacy cieszą się uznaniem będąc zdyscyplinowanymi pracownikami i wielu z nich znalazło zatrudnienie już w swoich zawodach.

Hiszpańskie truskawki

Od 1 maja pracownicy z dziesięciu nowo przyjętych krajów Unii, także z Polski, będą mogli bez przeszkód pracować w Hiszpanii, Grecji i Portugalii. Najatrakcyjniejszym krajem spośród nich jest Hiszpania. Jeszcze kilkanaście lat temu była jednym z najbiedniejszych krajów Wspólnoty. Dzięki jednak rozsądnej polityce ekonomicznej stała się członkiem klubu najbogatszych. Od kilku lat ma ponad dwukrotnie większy wskaźnik rozwoju niż średnia w Unii. W zeszłym roku rząd hiszpański podjął odważną decyzję o zalegalizowaniu pobytu u siebie około kilkuset tysięcy Marokańczyków. Dzięki temu wyraźnie spadła wśród nich przestępczość, a do państwowej kasy popłynęły większe sumy podatków. Z tego też powodu przestano obawiać się napływu pracowników z nowych krajów UE. Poza tym, jak publicznie wypowiadali się członkowie hiszpańskiego rządu, społeczeństwo pamięta, jakimi restrykcjami został objęty ich kraj po swoim przyjęciu do UE i jak niewiele one dały. Pracę w Hiszpanii można będzie znaleźć w sektorze rolniczym i w hotelarstwie. Turystyka jest bardzo ważna dla gospodarki tego kraju, więc napływ nowych pracowników spowoduje polepszenie usług dla turystów. Szacuje się, że do Hiszpanii wyjedzie około 60-70 tys. Polaków. Bardzo ważne też jest, że pracownicy będą mieli pełny pakiet socjalny jak Hiszpanie, czego nie ma np. w Wielkiej Brytanii.

Wieczory pod Akropolem

Nieco inaczej wygląda sytuacja w Grecji i Portugalii. To kraje, gdzie poziom życia nie jest najwyższy. Należą do biedniejszej części krajów UE. Robotnicy pracujący w Atenach mogą zarobić miesięcznie około 1200 euro. To nie jest dużo, zważywszy że muszą się utrzymać w kraju, gdzie pracują, a często wysyłać pieniądze do domu. Koszty życia, czyli wynajęcie mieszkania i żywność, są większe niż w naszym kraju. Dodatkową barierą stanowić będzie język. Dużo trudniej nauczyć się greckiego czy portugalskiego niż popularnego w naszym kraju angielskiego. Prawdopodobnie więc będzie to tylko oferta dla ludzi chcących sezonowo pracować przy zbiorze owoców w lecie. Nie trzeba do tego znać dobrze języka, a podczas ciepłego lata łatwo jest przetrwać noc na polu kempingowym pod namiotem. W tych krajach także pracownicy legalni otrzymają pełny pakiet socjalny.

Nie wszyscy nas chcą

Nasi sąsiedzi zza Odry mają wciąż spore obawy przed polskimi pracownikami. Podobnie Francja, Austria, Dania, Belgia i Włochy. Część z tych krajów zamierza otworzyć swe granice w 2009 r., a niektóre nawet w 2011. Wynika to z obaw, że wykwalifikowani polscy pracownicy zajmą miejsca pracy przeznaczone dla ich mieszkańców. Wygląda jednak na to, że ten instytucjonalny zakaz przyjazdu Polaków to tylko pewnego rodzaju gra polityczna rządów, obliczona na pozyskanie poparcia populistów w tych krajach. Dlatego więc np. Włochy tak chętnie przyjmują do pracy polskie pielęgniarki, nie zważając, że nie mają ukończonych wyższych studiów, wymaganych przez unijne prawo. Takich problemów nie mają Cypr i Malta, które w tym samym roku co Polska weszły do UE. Ich mieszkańcy mogą bez ograniczeń szukać pracy w całej Europie.

Naszyc pracownikom nie obawia się również malutka Finlandia, która po 1 maja otwiera granice dla Polaków szukających zatrudnienia. Niestety, widać więc, że im kraj bogatszy, tym zazdrośniej strzeże swojego rynku pracy.

Olga Zielińska

Być kreatywnym na rynku pracy

Wśród całego mnóstwa unijnych programów pomocowych sporą część stanowią te, które dotyczą rozwoju zasobów ludzkich. Wiele z nich ma wspomóc aktywne zwalczanie bezrobocia, wypracowanie nowych narzędzi służących wspieraniu rozwoju rynku pracy, wchodzeniu w życie zawodowe ludzi, którzy mają trudności ze znalezieniem zatrudnienia.

Realizowane w tym zakresie projekty szczególnie radują dusze związkowców, wpisują się bowiem w naszą uchwałę programową, w działania Związku zmierzające do zmiany negatywnych uwarunkowań na rynku pracy. Jeszcze bardziej budujący jest fakt, że w działaniach tych współpracujemy z wieloma partnerami, wśród których są także pracodawcy, co jest dobrą praktyką uczestnictwa w dialogu społecznym.

Jednym z takich projektów jest „Kre’aktor – interaktywna sieć wspierająca tworzenie firm przez młodych ludzi o niskich kwalifikacjach”, funkcjonujący w ramach programu Leonardo da Vinci. Uczestniczą w nim: „Solidarność” (Zarząd Regionu) i Towarzystwo Naukowe Organizacji i Rozwoju (pracodawcy) ze strony polskiej oraz związki zawodowe i przedstawiciele instytucji badawczo-szkoleniowych z Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Włoch. Projekt jest skierowany do trzech grup docelowych, a mianowicie młodzieży mającej trudności z wejściem na rynek pracy, szczególnie tej z niskim poziomem wykształcenia, instytucji rynku pracy oraz instytucji zajmujących się kształceniem i pomocą młodzieży. Jego cele dotyczą:

- wspierania tworzenia firm przez młodych ludzi, którzy wskutek różnych przypadłości losowych znaleźli się poza systemem kształcenia i nie zdobyli wymaganych na rynku pracy kwalifikacji (jest to nowa forma rozwoju społecznego poprzez działalność gospodarczą)

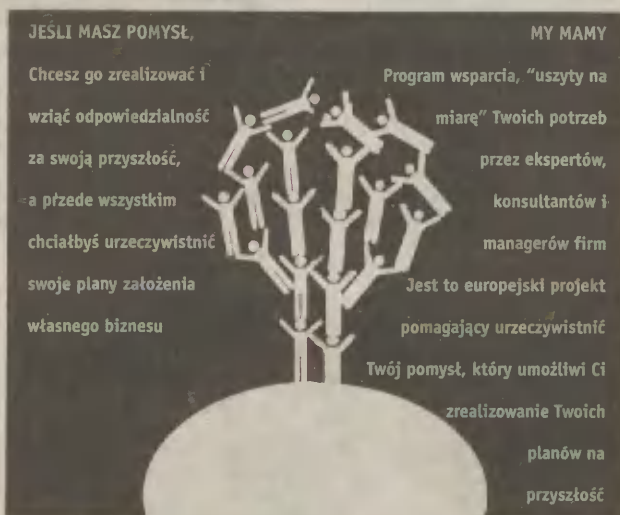
- opracowania i sformalizowania narzędzia szkoleniowego, które służyć ma

tworzeniu firm i osobistemu wspomaganie młodych przedsiębiorców

- stworzenia metody pilotażowej, która przeznaczona będzie dla trenerów i konsultantów, towarzyszących młodzieży w jej działaniach

- utworzenia i wdrożenia sieci partnerów, organizacji szkoleniowych, instytucji rynku pracy, przedsiębiorców, by opracować międzynarodowe metody i narzędzia współpracy partnerów

w zakładaniu własnej firmy wskazywane są m.in.: brak środków finansowych czy odpowiednich kwalifikacji, skomplikowane przepisy, brak dobrych doradców, mentorów, którzy wspomogliby proces podejmowania działalności gospodarczej. **Wszystkie (!) te problemy mogą być rozwiązane przez ten lub inne** (np. Sektorowy Program Operacyjny – Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw, Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego)



- opracowania strony internetowej dla młodych ludzi chcących być aktywnymi twórcami własnych przedsiębiorstw.

- założenia przez młodych ludzi minimum dwóch firm w każdym kraju partnerskim.

Kre’aktorem staje się więc młody człowiek (poniżej 26 roku życia), który jest jednocześnie **kre’aktorem** własnej firmy i **aktorem** we własnym życiu zawodowym, życiu na własny rachunek.

Stworzenie swojej firmy może być dobrym sposobem na wejście młodego człowieka w życie zawodowe, szczególnie jeśli ma on z tym problemy. Wyzwała kreatywność, odpowiedzialność, daje szansę na realizację indywidualnych pomysłów i planów, buduje wreszcie i wspomaga mobilność młodych na rynku pracy. Jeżeli nawet pierwsza firma „nie wypali” z różnych powodów, to młody człowiek wyposażony jest w narzędzia pozwalające założyć mu następną, by znaleźć nowe, nie wykorzystane jeszcze obszary działalności. Wśród trudności

europejskie programy pomocowe, realizowane np. przez urzędy pracy i inne podmioty. Oczywiście nikt nie czeka na młodych ludzi z workiem pieniędzy i pakietem dobrych rad na każdym rogu ulicy, ale prezentowany projekt ma im właśnie wskazać odpowiednią uliczkę oraz nauczyć, jak i gdzie w przyszłości szukać ewentualnego wsparcia. Prowadzenie własnej firmy tak, by nie zbankrutowała i celnie wpisująca się w potrzeby rynku, wymaga właśnie kreatywności i operatywności i to przez całe życie zawodowe.

Jeśli chodzi o działania Zarządu Regionu odnośnie realizacji projektu, to aktualnie trwają prace związane z pomocą, która powinna być udzielona młodym potencjalnym przedsiębiorcom w zdefiniowaniu, założeniu i prowadzeniu własnej firmy.

Prywatna inicjatywa, jak tego dowiodły dzieje naszej i każdej innej (byłe rynkowej!) gospodarki, nie jest ograniczona ilościowo. Nad przetłumaczeniem i niwelowaniem ograniczeń jakościowych można popracować. Wspólnie z młodymi ludźmi, wspólnie z partnerami i każdym, kto zechce wspomóc program aktywnego wychodzenia z bezrobocia.

Odpowiedzialna za szkolenia
Teresa Rażny

Leonardo da Vinci



REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO NA LATA 2007-2013

Pieniądze i zadania

Nie przypadkiem na stronach internetowych Urzędu Marszałkowskiego zamieszczono Wstępny Projekt Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Obecnie projekt tego programu związanego z wykorzystaniem funduszy unijnych w naszym regionie skierowany został do konsultacji. Warto więc zapoznać się z jego założeniami, priorytetami i działaniami.

Wstępny Projekt Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013 ma wyraźnie sformułowany cel strategiczny: „Poprawa jakości życia społeczności województwa pomorskiego poprzez stworzenie podstaw dla silnej i zróżnicowanej gospodarki oraz rozwoju opartego na wiedzy, umiejętnościach, aktywności, otwartości i partnerskiej współpracy mieszkańców, z pełnym poszanowaniem walorów przyrodniczych oraz wielokulturowego dziedzictwa i tradycji, a także z należytą dbałością o pełne włączenie w procesy rozwojowe i integracyjne w Regionie Morza Bałtyckiego”

Dokument obejmuje 9 priorytetów, plus „pomoc techniczną”, łącznie 29 konkretnych działań. Warto przyjrzeć się i zastanowić nad tymi priorytetami.

■ **Priorytet 1 – Wzmocnienie potencjału gospodarki regionu**

Działanie 1.1. Systemowe wspieranie przedsiębiorczości

Działanie 1.2. Tworzenie i rozwijanie finansowych instrumentów wspierających MŚP

Działanie 1.3. Promocja gospodarcza regionu

Działanie 1.4. Wzmocnienie potencjału inwestycyjnego przedsiębiorstw

Głównym celem priorytetu nr 1 jest oddziaływanie na silną i trwałą pozycję regionu pomorskiego w skali krajowej i europejskiej poprzez tworzenie coraz lepszych, systemowych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości. Wymaga to stworzenia płaszczyzny współpracy dla wielu instytucji i partnerów, np. organizacji pracodawców, związków zawodowych, samorządów, instytucji otoczenia biznesu, w tym także właściwych organizacji pozarządowych.

■ **Priorytet 2 – Wsparcie dla innowacji**

Działanie 2.1. Rozwijanie regionalnej sieci transferu innowacji

Działanie 2.2. Wspieranie wdrażania rozwiązań innowacyjnych w przedsiębiorstwach

Głównym celem priorytetu nr 2 jest poprawa pozycji i zdolności konkurencyjnej regionu pomorskiego w skali krajowej i europejskiej dzięki tworzeniu korzystnych warunków dla funkcjonowania i rozwoju branż innowacyjnych w gospodarce. Tak, aby badania naukowe i wynalazki miały odpowiednie zastosowanie w gospodarce. Lepiej w praktyce należy wykorzystać duży potencjał pomorskich uczelni.

■ **Priorytet 3 – Wzmocnienie funkcji miejskich i metropolitalnych**

Działanie 3.1. Rozwój i integracja systemów transportu zbiorowego

Działanie 3.2. Wzrost atrakcyjności przestrzeni miejskiej

Głównym celem priorytetu nr 3 jest oddziaływanie na silną i trwałą pozycję regionu pomorskiego w skali krajowej i europejskiej, polegające na wzmocnieniu potencjału rozwojowego tzw. Obszaru Metropolitalnego Trójmiasta, subregionalnych ośrodków rozwojowych oraz poprawie ich dostępności dla mieszkańców, turystów i inwestorów. Stymulatorem rozwoju powinien być zintegrowany system transportu i powiązań komunikacyjnych, głównie pomiędzy metropolią Trójmiasta a ośrodkami o znaczeniu powiatowym.

■ **Priorytet 4 – Rozwój infrastruktury regionalnego systemu transportowego**

Działanie 4.1. Rozwój regionalnej infrastruktury drogowej

Działanie 4.2. Rozwój regionalnej infrastruktury kolejowej

Działanie 4.3. Rozwój infrastruktury węzłów transportowych i poprawa ich dostępności

Głównym celem priorytetu nr 4 jest poprawa spójności i efektywności regionalnego systemu transportowego oraz jego skuteczne powiązanie z systemem krajowym i transeuropejskim dla zaspokojenia potrzeb związanych z rozwojem gospodarczym i mobilnością mieszkańców Pomorza. W priorytecie tym chodzi zarówno o zwiększenie wewnętrznej spójności regionu pomorskiego, jak też o przyciągnięcie inwestorów krajowych i zagranicznych.

■ **Priorytet 5 – Poprawa bezpieczeństwa ekologicznego i energetycznego**

Działanie 5.1. Rozwój infrastruktury ochrony środowiska

Działanie 5.2. Poprawa bezpieczeństwa powodziowego

Działanie 5.3. Zarządzanie środowiskiem

Działanie 5.4. Rozwój infrastruktury energetyki odnawialnej

turystycznej regionu poprzez efektywne i racjonalne wykorzystanie bogatych walorów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego.

■ **Priorytet 7 – Regionalna infrastruktura społeczna i podstawy społeczeństwa informacyjnego**

W trosce o tak pożądaną zwiększenie spójności terytorialnej i społecznej Pomorskiego niezbędne jest podnoszenie atrakcyjności inwestycyjnej, osiedleńczej i turystycznej obszarów strukturalnie słabych.

■ **Priorytet 9 – Lokalna infrastruktura społeczna i wspieranie inicjatyw obywatelskich**

Działanie 9.1. Lokalna infrastruktura edukacyjna i sportowa

Działanie 9.2. Lokalna infrastruktura ochrony zdrowia

Działanie 9.3. Inicjatywy obywatelskie na obszarach zagrożonych trwałą marginalizacją

Głównym celem priorytetu nr 9 jest podniesienie atrakcyjności osiedleńczej i jakości życia na obszarach słabych strukturalnie poprzez poprawę dostępu do lokalnej infrastruktury społecznej oraz aktywizację i integrację społeczną na obszarach zagrożonych trwałą marginalizacją. Idzie o redukcję narastających dysproporcji rozwojowych w układzie Trójmiasto i obszary poza tą aglomeracją oraz w układzie miasto – wieś.

Tzw. **pomoc techniczna** występuje w Regionalnym Programie Rozwoju na lata 2007-2013 jako priorytet nr 10. Pomoc techniczna dotyczy promocji samego dokumentu oraz zapewnienia jej podstaw finansowych.

Znane są szacunkowe dane finansowe dla Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013. Wartość całego programu „wyceniono” na 1 miliard 336 milionów euro, w tym wkład Unii Europejskiej na 924 mln euro. Środki unijne pochodzą będą wyłącznie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Środki krajowe (346 mln euro) będą pochodzić z budżetu państwa, budżetów samorządów terytorialnych oraz funduszy prywatnych.

Regionalny Program Operacyjny (RPO) dla Woj. Pomorskiego na lata 2007-2013 to zasadniczy dokument, za pomocą którego będą dzielone w naszym regionie środki unijne. Funkcję instytucji zarządzającej dla RPO będzie pełnił Zarząd Województwa Pomorskiego. Rozpoczęły się bardzo ważne regionalne konsultacje nad RPO. W tej dyskusji nie powinno zabraknąć głosów i propozycji środowisk NSZZ „Solidarność”.

Jan Kulas



Działanie 5.5. Infrastruktura energetyczna i poszanowanie energii

Głównym celem priorytetu nr 5 jest poprawa jakości życia mieszkańców naszego regionu poprzez zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego i energetycznego, dzięki efektywnej funkcjonującej infrastrukturze i przy zrównoważonym wykorzystaniu zasobów naturalnych. Na uwagę zasługuje istotny aspekt tego priorytetu dotyczący skutecznej ochrony przed powodzią.

■ **Priorytet 6 – Wzrost atrakcyjności turystycznej regionu**

Działanie 6.1. Infrastruktura wzmocniająca potencjał turystyczny

Działanie 6.2. Podnoszenie jakości usług turystycznych

Działanie 6.3 Regionalne dziedzictwo kulturowe o potencjał turystycznym

Działanie 6.4. Promowanie i zachowanie walorów przyrodniczych

Głównym celem priorytetu nr 6 jest utrzymanie silnej pozycji regionu pomorskiego jako jednego z najważniejszych kierunków turystycznych w Polsce. W równym stopniu chodzi o podnoszenie atrakcyjności

Działanie 7.1. Infrastruktura edukacyjna i naukowo-badawcza

Działanie 7.2. Infrastruktura ochrony zdrowia

Działanie 7.3. Ratownictwo i bezpieczeństwa publiczne

Działanie 7.4. Infrastruktura oraz usługi tworzące podstawy społeczeństwa informacyjnego

Głównym celem priorytetu nr 7 jest tworzenie atrakcyjnych i bezpiecznych warunków życia w regionie oraz poprawa jakości i dostępności usług edukacyjnych, zdrowotnych oraz usług społeczeństwa informacyjnego. Niezwykle istotna jest poprawa jakości kształcenia i wykształcenia społeczeństwa pomorskiego.

■ **Priorytet 8 – Wyrównywanie dysproporcji w rozwoju infrastruktury podstawowej**

Działanie 8.1. Lokalna infrastruktura wspierająca rozwój gospodarczy

Działanie 8.2. Lokalna infrastruktura ochrony środowiska i energetyczna

Głównym celem priorytetu nr 8 jest wzmocnienie procesów równoważenia społeczno-gospodarczego rozwoju regionu poprzez niwelowanie przestrzennych dysproporcji w zakresie wyposażenia w podstawową infrastrukturu-



Więcej

Od kwietnia za gaz w kuchenkach zapłacimy 15 proc. więcej, a za gaz grzewczy - od 6 do 10 proc.



Mniej

1 godz. krócej pracował w nocy z 25 na 26 marca pracownik zatrudniony w porze nocnej z powodu zmiany czasu z zimowego na letni. Zdaniem specjalistów, osoba taka zachowuje prawo do normalnego wynagrodzenia.

Krócej niż Czech dłużej niż Niemiec

Polak pracuje przeciętnie 41,7 godziny tygodniowo, Czech o ponad godzinę dłużej. Niemcy, którzy uchodzą za najpracowitszych w Europie, w pracy pozostają 36,9 godziny tygodniowo. Najkrótszy tydzień pracy mają w Unii Europejskiej Holendrzy. Jednym z powodów jest to, że aż 46 proc. Holendrów zatrudnionych jest na część etatu. Dla unijnego pracownika tydzień pracy trwa 41,3 godziny, a pracownicy 33,3 godziny. W Polsce mężczyźni pracują średnio 44,3 godziny, a kobiety o prawie 4 godziny krócej.

W NIEMCZECH tylko na czarno

Polacy nie będą mogli legalnie pracować w Niemczech przynajmniej do 2009 r., a może nawet do 2011 r. Taką decyzję podjął w marcu tamtejszy rząd. Powodem utrzymania barier w podejmowaniu pracy przez Polaków u naszych zachodnich sąsiadów jest „napięta sytuacja na niemieckim rynku pracy”. Stopa bezrobocia w Niemczech wynosi obecnie ponad 12 proc. W landach wschodnich, graniczących z Polską, dochodzi nawet do 20 proc.

Fikcyjna przedsiębiorczość

Już 2 mln Polaków pracuje na zasadach tzw. samozatrudnienia. Z badań przeprowadzonych na zlecenie resortu nauki wynika, że 24 proc. pracodawców zatrudnia byłych pracowników prowadzących obecnie własną działalność gospodarczą. Wśród nich mamy m.in. kierowców, kurierów, dziennikarzy, pracowników biurowych, administracyjnych, kelnerów, sprzątaczkę, lekarzy, pielęgniarki i niewykwalifikowanych robotników.

W ciągu kilku lat pod względem samozatrudnienia przegoniliśmy liderów Europy: Grecję, Włochy, a wkrótce dogonimy Hiszpanię (gdzie jest ich prawie 40 proc.). W Argentynie wskaźnik ten wynosił aż 52 proc. W Polsce mamy prawie trzy razy więcej samozatrudnionych niż średnia europejska wynosząca 10,5 proc. Stany Zjednoczone, wskazywane jako wzór liberalizacji rynku pracy, posiadają tylko 8-procentowy wskaźnik samozatrudnionych.

Zdaniem specjalistów od ubezpieczeń społecznych, 95 proc. samozatrudnionych odprowadza składki od minimalnego dochodu. Im więcej osób rejestruje działalność gospodarczą, tym mniej pieniędzy wpływa do systemu ubezpieczeń. W pewnym momencie państwo będzie musiało zwiększyć dotacje do systemu emerytalnego. Już dziś budżet państwa rocznie dopłaca 23 mld zł do FUS i 15 mld zł do KRUS. Co gorsza, w przyszłości osoby opłacające minimalne składki otrzymają głodowe emerytury.

Cytat miesiąca

„Uważam wprowadzenie stanu wojennego za pożyteczne i konieczne; takiego zdania byłem wtedy, takiego zdania jestem też teraz.”

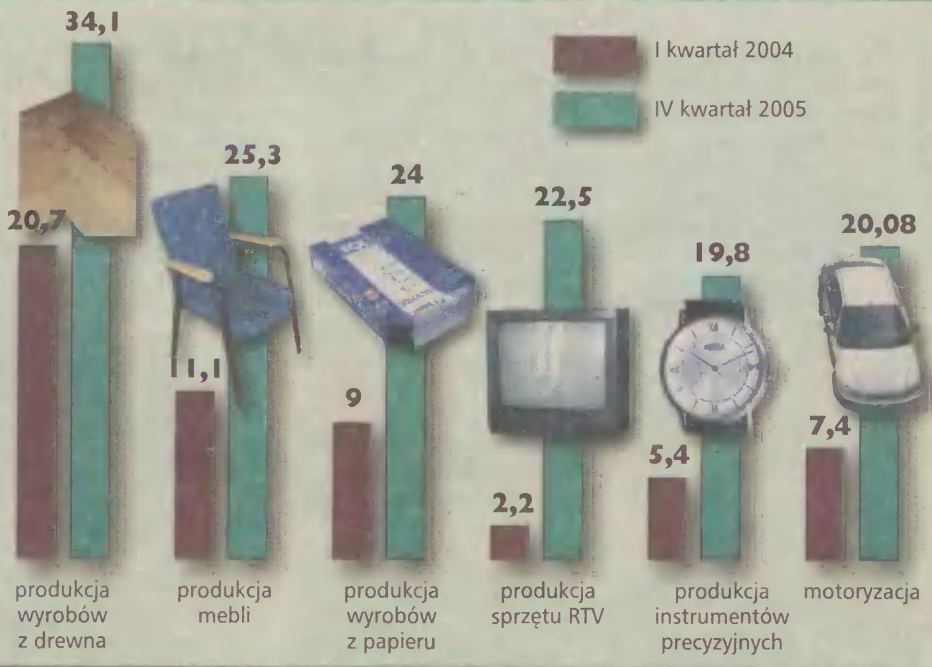
Jerzy Urban po postawieniu przez IPN zarzutów Wojciechowi Jaruzelskiemu

2526,22 zł

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw (bez nagród z zysku) w lutym 2006 r.

Brak rąk do pracy

LICZBA FIRM, KTÓRE POSZUKUJĄ FACHOWCÓW (W TYS. OSÓB)



Chociaż w Polsce mamy najwyższe bezrobocie wśród krajów UE, coraz częściej firmy nie mogą znaleźć wykwalifikowanych pracowników. W związku z dynamicznym

rozwojem budownictwa rośnie zapotrzebowanie na murarzy, tynkarzy, posadzkarzy, hydraulików oraz inżynierów. W 2000 r. w budownictwie zatrudnionych było ponad 520

tys. osób. Natomiast w pierwszym półroczu ubiegłego roku liczba ta wynosiła 310 tys. Najwięcej pracowników poszukują przedsiębiorstwa produkujące wyroby z drewna.

KOBIETY na stanowiskach

Mniej niż co druga Polka pracuje zawodowo. Wśród krajów rozwiniętych najwięcej kobiet pracuje w Islandii i Danii. Najrzadziej pracują kobiety w krajach islamskich, a najczęściej w biednych krajach afrykańskich.

Co ciekawe, pod względem liczby kobiet zajmujących kierownicze stanowiska Polska znajduje się w czołówce krajów europejskich.

Najwięcej kobiet na wyższych stanowiskach jest na Łotwie (44,3 proc.), a najmniej na Cyprze (13,6 proc.).

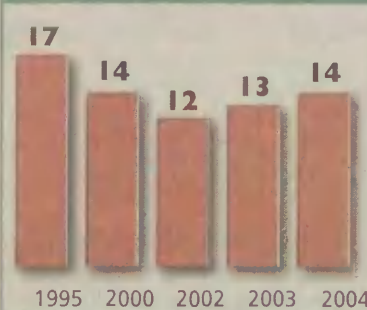
ODSETEK KOBIET PRACUJĄCYCH ZAWODOWO

Mozambik	87
Islandia	78,5
Dania	73
USA	59,5
Wielka Brytania	55,3
Czechy	50,9
Niemcy	49,3
POLSKA	48
Węgry	46,9
Algieria	6,6

Praca groźna dla zdrowia

Na 1000 zatrudnionych w przemyśle średnio 174 osoby pracowały w warunkach zagrożenia zdrowia m.in. promieniowaniem, hałasem, temperaturą, chemikaliami (w 2004 r., ostatnie wyliczenia). W górnictwie było to aż 417 osób. W wypadkach przy pracy uszkodzonych zostało w tym czasie łącznie 39,8 tys. osób - przeciętnie 14 na 1000 zatrudnionych.

POSZKODOWANI W WYPADKACH PRZY PRACY (na 1000 pracujących w przemyśle)



Liczby

■ 280 mln zł jest winne państwo spółkom PKP (Przewozy Regionalne, Intercity, SKM i WKD) na pokrycie utraconych przychodów za ustawowe ulgi dla dzieci, młodzieży czy inwalidów.

■ 150 l wody zużywa codziennie przeciętny Europejczyk. 500 l to średnie zużycie wody przez mieszkańca USA. Somalijczykowi musi wystarczyć 10 l.

■ 4 mld zł rocznie wydają Polacy na słodycze.

■ 150 tys. pracowników zatrudnia przemysł samochodowy w Polsce. 8 tys. pracowników znalazło pracę w motoryzacji w ubiegłym roku.

Liczby damsko-męskie

■ 47 proc. pracujących kobiet łączy rolę matki z pracą.

■ 62 proc. kobiet nie decyduje się na dziecko, ponieważ boi się utraty pracy.

■ 16 min dziennie średnio poświęca opiece nad dzieckiem polski ojciec.

■ 11 proc. Polek i 9,7 proc. Polaków posiada dyplom wyższej uczelni. W ciągu ostatnich 5 lat odsetek kobiet z wyższym wykształceniem wzrósł o 55 proc. (mężczyzn o 29 proc.)

CUD W HISTORII POLSKI

Chrzest fotografa

Milicjanci w niebieskich wyjściowych mundurach ustawieni w kordon, zamykający przejście przez ulicę, a nad nimi transparent z napisem „Solidarność” – to niezwykle zdjęcie, wykonane przez Leszka Biernackiego w czerwcu 1987 r., podczas pobytu Jana Pawła II na gdańskiej Zaspie, znane jest na całym świecie.



Spowiedź robotnika.

Wydawałoby się, że statyczna fotografia nie oddaje atmosfery chwili, a jednak nie jest to typowe rozchodzenie się pielgrzymów ze spotkania z Papieżem. Takich kordonów dzisiaj, po niemal 20 latach, w Polsce już się nie spotyka. Nerwowe gesty, napięte mięśnie, kurczowe trzymanie się paska kolegi wskazują na niezdecydowanie, lęk, obawę przed przechodzącymi wiernymi. Metalowy płot, oddzielający „niebieskich” od wędrującego tłumu niosącego transparenty i rozciągnięty nad ich głowami czerwony napis „Solidarność”, chociaż oficjalnie Związku nie było, dają do myślenia.

Papież i „Solidarność” to jedność

Leszek Biernacki to gdański fotografik, dziennikarz, redaktor, nauczyciel, autor „Kroniki Solidarności. 20 lat dzień za dniem”, dzisiaj bezrobotny, pisze kolejną książkę, tym razem o trudnym dla Polski 10-leciu (3 czerwca 1979 – 4 czerwca 1989) i wpisane w nie papieskie pielgrzymki, widziane przez obiektyw aparatu fotograficznego. Skąd taka pasja?

Spotkanie z Papieżem i spotkanie z „Solidarnością” wycisnęło na Biernackim ogromne piętno, którego nie da się wymazać do końca życia. Sam fotografik podkreśla, że dla niego osoba Papieża i „Solidarność” układają się w jedną logiczną całość.

Historia późniejszej pasji absolwenta orłowskiego Liceum Plastycznego zaczęła się prozaicznie. Postronny obserwator powie, że był to przypadek, ale Biernacki nie wierzy w przypadki. Był rok 1979. Polacy przygotowywali się do pierwszego spotkania z Papieżem Polakiem. Natomiast Leszek Biernacki szykował się do zorganizowania imprezy imieninowej w dniu

Stefanem Wyszyńskim, który zaintonował „Góralu, czy ci nie żal?”, po czym wyszedł, zostawiając Papieża samego z młodzieżą. I Ojciec Święty kontynuował tę rozmowę. Spotkanie zaczęło się po południu. Miało trwać pół godziny, a trwało dwie godziny. W końcu Ojciec Święty kazał nam wracać do domów. To była niesamowita atmosfera. Gdzie mi tam wówczas była religia w głowie, a jednak nie mogłem się opamiętać. Jako młody absolwent szkoły fotograficznej chciałem, wręcz musiałem, uchwycić przez obiektyw tę więź Papieża z młodzieżą. Dla mnie właśnie to było najważniejsze. Dla fotografa to wielkie wyzwanie – oddać atmosferę chwili.

Zaczął się od Gniezna

W kolebce polskiego chrześcijaństwa odbyły się w 1979 r. trzy spotkania z Papieżem. Na błoniach zgromadziła się ogromna masa ludzi. Papież pojawił się na lądowisku. Biernacki, wówczas bez żadnej akredytacji, znalazł się przed Ojcem Świętym w odległości 30 m. Nigdy później nie był już tak blisko Papieża, ale też na zawsze pozostała w nim chęć fotografowania tego niezwykle człowieka, a przede wszystkim uchwycenia atmosfery, jaką wokół siebie stwarzał.

Zdjęcie żebraka, a może raczej pielgrzyma, modlącego się na środku ulicy sporego miasta, czy Papież, którego prawie nie widać, a jednak idzie w towarzystwie dwumilionowego tłumu.

– Być może fotografia pomogła utrwalić przeżycia – wyjaśnia Biernacki. – Dla mnie jest to cud w historii Polski. Żyć w takim czasie i marzyć, że komunizm upadnie.

Po błoniach została odprawiona msza w katedrze. Biernacki fotografował wówczas rozmodlone miasto, nabożeństwo nadawane było bowiem przez megafony.

– Wszyscy ukłękli – mówi Biernacki. – Miasto żyło osobą Papieża i ta atmosfera modlitewna niosła się przez ulice. Zdjęcie oczywiście tego nie odda. Dla mnie to było najwspanialsze wydarzenie. Dodało blasku mojemu życiu. Nic już potem nie mogło mnie złamać. Ja już musiałem służyć prawdzie.

Odczucie solidarności

– To było coś, co mi zbudowało część osobowości, wyprofilowało ją – kontynuuje

fotografik. – Jednak nie tylko znaczenie miał sam Papież, ale również to, jak zachowywali się ludzie. Oni byli szczerzy, otwarci. Tak, wszyscy się wtedy otworzyli. Na błoniach ludzie byli strasznie zmęczeni. Od rana upał, piękna, słoneczna pogoda. Tłum ogromny. A to spotkanie pod balkonem pałacu, tam poczułem solidarność. Podczas kolejnych pielgrzymek, w 1983 r. i 1987 r., Biernacki skupiał się na tym, aby pokazać, że Papież i „Solidarność” to coś, co łączy się w całość. Żył tą jednością płynącą od Papieża.

Sierpniowy strajk przypominał mu o tej jedności. Przyniósł tam płyty z nagraniem papieskich homilii, które puszczano przez megafon. I znów fotografował chwilę, sytuację niezwykle.

Kiedy w sierpniu 1985 r. przygotowywał wystawę w gdańskim kościele św. Brygidy i wieszal zdjęcie ze spowiadającymi się robotnikami, podszedł do niego Alojzy Szablewski. To on był na zdjęciu z ks. Henrykiem Jankowskim. Kadr uchwycił moment udzielenia błogosławieństwa spowiadającemu się, wokół kłębał sznur robotników. To zdjęcie dostało nagrodę w którymś z państw Skandynawii w 1981 roku. Biernacki dowiedział się, że ksiądz Jankowski miał ponoć dać polecenie przekazania pieniędzy z nagrody do Matki Teresy z Kalkuty. Nie powodziło mu się wówczas najlepiej.

Dokumentowanie „Solidarności”

Kolejna pielgrzymka papieska odbyła się w 1983 r. Papież nie dotarł wówczas do Gdańska, chociaż bardzo tego chciał. Biernacki pojechał więc do Warszawy. Dokumentował podziemną „S” na papieskiej pielgrzymce. Na Stadionie X-lecia atmosfera była diametralnie różna w stosunku do tej, jaką zapamiętał z Gniezna.

– Tłum skandował, wyciągał ręce z palcami ułożonymi w kształcie litery V, śpiewał, ale nie było radości, tylko poczucie, że jesteśmy skrzywdzeni – stwierdza Biernacki. – Mielśmy świadomość, że Ojciec Święty powie słowo, a my z gołymi rękoma pójdziemy na czołgi.

Inaczej wyglądała pielgrzymka 1987 r. W Gdańsku czuło się solidarność. Słynne zdjęcie „Kordon” zrobione na ulicy Miszewskiego trafiło do Brukseli, ukazało się w „Karcie”. To było najbardziej popularne zdjęcie „Solidarności” podziemnej, ale wszędzie występowało jako anonimowe. Pojawiło się potem na kalendarzu w nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy. Biernacki nie otrzymał nawet egzemplarza autorskiego, a przecież ryzykował sprzętem i represjami.

Mimo to dalej dokumentuje. Jego książkę o pielgrzymkach Ojca Świętego do Polski zamykają ostatnie słowa Papieża skierowane do „Solidarności” w 2003 r.

Maria Giedz



Leszek Biernacki prezentuje jedno ze swoich bardziej znanych zdjęć, pt. „Kordon”.

JAKA MIAŁA BYĆ WOLNA POLSKA?

Egzamin z naszej wolności

Ojciec Święty z radością przyjął informację o rozmowach Okrągłego Stołu i ich pomyślnym zakończeniu. Wiązał wielkie nadzieje z odzyskiwaniem przez Polskę wolności. Dwa lata później, podczas zakończenia pielgrzymki w 1991 roku, przypomniał, że „Egzamin z naszej wolności jest przed nami. Wolności nie można tylko posiadać. Trzeba ją stale zdobywać. Zdobywa się ją, czyniąc z niej dobry użytek – czyniąc użytek prawdzie, bo tylko prawda czyni wolnymi ludzi i ludzkie wspólnoty, społeczeństwa i narody”.

Przez wszystkie lata stanu wojennego Jan Paweł II nieustannie modlił się o „Solidarność”. Wielokrotnie o tym mówił i przypominał, że modlić się tak długo nie przestanie, aż znowu będzie mogła legalnie działać. Ojciec Święty wiedział, że wolność, którą przyniósł Polsce rok 1989, to tylko pierwszy, niezbędny krok do odnowy ładu moralnego, który jest siłą każdego społeczeństwa. Ład moralny nie miał polegać na wykluczeniu, na pozbawianiu praw kogokolwiek, ale na wspólnym budowaniu dobra. Dlatego po ponownym zarejestrowaniu „Solidarności” modlił się o „męstwo, mądrość i rozwagę, służące wspólnemu dobru”. Już po ponownej legalizacji Związku, podczas audyencji generalnej 19 i 26 kwietnia 1989 r., nawiązał do aktualnych wydarzeń w kraju: powtórnej rejestracji „Solidarności” i obrad Okrągłego Stołu. Modlił się do Matki Jasnogórskiej:

„[...] Polecam Twojej macierzyńskiej trosce „Solidarność”, która znowu może działać po ponownej legalizacji w dniu 17 kwietnia. Polecam idący w parze z tym wydarzeniem proces, który zmierza do ukształtowania życia narodowego w sposób zgodny z prawami suwerennego społeczeństwa. Proszę Cię, Pani Jasnogórska, aby na drodze tego procesu wszyscy wykazywali w dalszym ciągu potrzebne męstwo, mądrość i rozwagę, służąc wspólnemu dobru.

Proszę Cię wraz z biskupami polskimi, aby wysiłek podjęty przez ludzi, którzy wzniesli się ponad dzielące ich uprzedzenia, urazy i krzywdy, otworzył nową

szansę dla kraju i zaowocował w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i moralnym całego społeczeństwa.

Błogosław, Matko, tym, którzy temu celowi służą w prawdzie, nie szczędząc swych sił

Wiele okoliczności pracowało na to, aby społeczeństwo, a zwłaszcza młode pokolenie, uległo zwątpieniu. Aby przestało widzieć dla siebie przyszłość na ojczystej ziemi. Razem ze wszystkimi modłę się o przezwyciężenie polskich

darność”, gen. Jaruzelskim i wytrzymałości społeczeństwa. Zapewnił Papieża, że „nie będziemy szukać na nikim rewanżu i pokażemy, że chrześcijańskie zasady nie są dla nas tylko frazesami. To będzie najtrudniejszy etap – bez usprawiedliwień, bez

zapewniał on, że ówczesne cierpienia Kościoła przyniosą „wielkie owoce”, Jan Paweł II pytał, czy właśnie dziś nie znaleźliśmy się na progu tego czasu owocowania. Niezwykle silnie podkreślał, że przyszłość ojczyzny zależy od zaprowa-



Gniezno, rok 1979.

i ofiar. Błogosław wszystkim... Raz jeszcze »weź w swą opiekę naród cały«”.

Tydzień później modlił się o „męstwo i roztropność” oraz ponowił swój apel z 1979 r. „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię!”:

„[...] Zwracając się do was, drodzy pielgrzymi z Polski, przypominam słowa, które wypowiedziałem w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku w Warszawie, na placu Zwycięstwa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię: tę ziemię”.

Wraz z Matką Jasnogórską i Świętymi Patronami Polski, których uroczystości Kościół w Polsce w tym czasie obchodzi, powtarzam znowu to wołanie do Ducha Świętego o odnowę ziemi: o odnowę narodu, który żyje na naszej polskiej ziemi.

Niech te pierwsze kroki, które zostały podjęte – „znajdą nas czuwającym” (jak kiedyś Pan Jezus powiedział w przypowieści). Potrzeba wszystkim odwagi i roztropności.

kryzysów: moralnych i ekonomicznych. W szczególności kryzysu zaufania. Modłę się o męstwo i roztropność.

Niech zstąpi Duch Prawdy i Mocy. Niech odnowi!”.

W trakcie trwającej już kampanii wyborczej Papież przyjął w Watykanie 20 kwietnia **Waleśa, Geremka, Mazowieckiego, prof. Trzeciakowskiego, Piotra Nowinę-Konopkę i Krzysztofa Pusa**. Była to bardzo ważna wizyta – Ojciec Święty uwiarygodnił solidarnościową stronę Okrągłego Stołu, dał jej swoje błogosławieństwo. Wówczas to do towarzyszącej ekipy Video Studio z Gdańska powiedział słowa, które stały się mottem ich przyszłych programów: „Aaa, jesteście z Gdańska? Pamiętam. Światło przychodzi z Gdańska”. Były to podziękowania dla tysięcy anonimowych ludzi, których poświęcenie złożyło się na „światło z Gdańska”. Waleśa mówił Ojcu Świętemu o wydarzeniach w Polsce, intencjach stron Okrągłego Stołu, „Soli-

taryfy ulgowej, jaka przysługiwała społeczeństwu gnębionemu przez komunę. Musimy pokazać, że mamy ludzi potrafiących nie tylko walczyć i konspirować, ale także pracować”. Natomiast Mazowiecki wspominał: „Papież był uradowany przełomem, który się w Polsce dokonywał. [...] Mówił rzeczy ogólne, zasadnicze. Nigdy żadnych konkretnych wskazówek nie dawał. Nie w tym widział swoją rolę. [...] Jego strategia była oparta na przypominaniu o najważniejszych sprawach i wartościach. Mówił nam wtedy o pokojowym charakterze przemian, o tym, że wolność raz uzyskana dalej sama się rozwija”.

Papież z uwagą śledził odrodzoną „Solidarność” i niepokoił się, jak ludzie zareagują na przywrócenie wolności. Najbardziej niepokoił go zanik moralności i zaufania. Dlatego 8 maja – w uroczystość św. Stanisława – odczytał fragmenty słynnego listu, który Pius XII skierował do Episkopatu Polski w 1953 r. Przytaczając słowa Piusa XII, w których

dzanego ładu moralnego wśród społeczeństwa, które jest warunkiem jego siły:

„Patron ładu moralnego”, zmarły Prymas Tysiąclecia, zwykł mawiać: św. Wojciech – patron ładu hierarchicznego, św. Stanisław – patron ładu moralnego. [...]

Tylko ład moralny może doprowadzić do odbudowy tego, co przez nieład moralny w wielkim wymiarze społecznym zostało zniweczone.

„[...] Podjęte przez was ogromne trudy przyniosą wielkie owoce”. [...] sprawdziło się powiedzenie św. Ignacego Antiocheńskiego do Polikarpa: »Bądź odporny jak uderzone kowadło«. W znacznej mierze naród nasz pokazał tę nieodzowną odporność wobec tego, co było złem i zagrożeniem jego ładu moralnego. Jeżeli pod tym względem mamy sobie również i na etapie ostatnich 45 lat wiele do wyrzucenia, to też szlusznie w dalszym ciągu chodzą procesje z Wawelu na Skalkę jako pokutne, jako wzywające nieustannie do nawrócenia, i to orędzie nawró-

cenia słusznie musi przeorywać życie, sumienia wszystkich Polaków. »Jednakże podjęte przez was trudy przyniosą owoce«. Czy nie stoimy u progu jakiegoś nowego owocowania tych trudów, które czasem zdawały się nam bezowocne. Zwłaszcza tym ostatnim czasom towarzyszy jakaś świadomość beznaściejności sytuacji, że nie może to wszystko przynieść owocu, że większe są siły przeciwko nam, aniżeli siły, które są w nas. Czy nie jest moment ku temu, ażeby na to spojrzeć inaczej, że jednak te siły, które są w nas, które są w naszym narodzie, to całe dziedzictwo ładu moralnego, związane z męczeństwem św. Stanisława, że jednak wszystko to jest większe, aniżeli cały system przeciwko temu wymierzony?

Po Okrągłym Stole i czerwcowych wyborach 1989 r. nastąpiła ewolucyjna zmiana systemu. Także ekonomicznego. Papież podkreślał i ostrzegał, że bez uzdrowienia moralnego uzdrowienie ekonomii jest niemożliwe. Bowiemy bez uczciwości prawa wolnego rynku są jak dżungla i przed nieuczciwością nie zabezpieczy nawet najdoskonalszy system prawny. Niesprawiedliwości usiłowano szukać w symbolach, oskarżono o zмовę i tajny spisek w Magdalence. To nie wina zмовy, ale słabości ludzkich charakterów, braku moralności. Koty zawsze spadają na cztery łapy, ale nie jest im do tego potrzebna tajna umowa.

Jan Paweł II wraz z całym polskim Kościołem w ekstremalnej sytuacji stanu wojennego i późniejszego okresu „normalizacji” odpowiadał na pytanie, jakie stawało życie. Głównym pytaniem było to o wolność ludzi i narodu. Kościół wziął na siebie odpowiedzialność i obowiązek obrony „Solidarności”, obrony społeczeństwa przed skutkami stanu wojennego, a wreszcie perspektywę osiągnięcia porozumienia społecznego. Dlatego Jan Paweł II odbył swoją IV pielgrzymkę do niepodległej Polski w 1991 r. pod hasłem: „Bogu dziękujcie! Ducha nie gascie!” Przymownie najprostszemu, ale najważniejszemu prawdy: prawdy Dekalogu. Kazał nam zastanawiać się, czy po odzyskaniu wolności potrafimy być wolni, czy potrafimy jako wolni ludzie kierować się zasadami prawdy i dobra? Tylko postępowanie zgodnie z tymi najprostszymi zasadami może świadczyć o ludzkiej godności i o moralnej sile całego społeczeństwa. To nie niewidzialna ręka wolnego rynku jest siłą każdego społeczeństwa, ale zasady, którymi to społeczeństwo się kieruje. Jego drogowskazem nie może być pieniądz, lecz będzie on nim tak długo, jak długo nie nastąpi odnowa ludzkich sumień.

Tę myśl przypomniał Jan Paweł II, pisząc do biskupów polskich w czasie wizyty *ad limina apostolorum* w lutym 1998 roku: „Prawdziwa od-

nowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się zawsze za sprawą odnowy sumień. Sama zmiana struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych, choć ważna, może się jednak okazać niewykorzystaną szansą, jeśli nie stoją za nią ludzie sumienia”.

Dlatego ciągle stoi przed nami niezdany egzamin, o którym powiedział Ojciec Święty kończąc pielgrzymkę 9 czerwca 1991 roku w Warszawie: „Egzamin z naszej wolności jest przed nami. Wolności nie można tylko posiadać. Trzeba ją stale zdobywać. Zdobywa się ją, czyniąc z niej dobry użytek – czyniąc użytek prawdziwy, bo tylko prawda czyni wolnymi (por. J 8, 32) ludzi i ludzkie wspólnoty, społeczeństwa i narody (...) Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Nie przestaję ufać Duchowi Świętemu. Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, sam go dokona (por. Flp 1, 6). Wierzę i ufam, »sam go dokona«, a wy nie przeszkadzajcie Mu, współpracujcie z Nim, bo jesteście wszyscy powołani, aby stawać się współpracownikami Boga”.

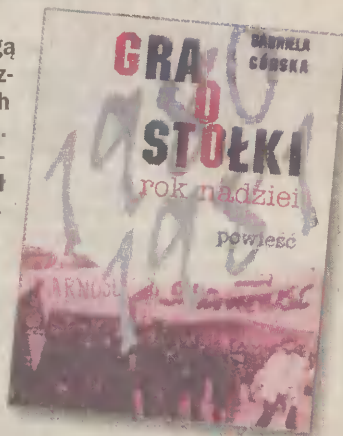
„Egzamin z naszej wolności jest przed nami”. Odzyskaliśmy wolność, nastąpiło odrodzenie naszego narodu. Od 17 lat zdajemy egzamin z naszej wolności. Następne pokolenia ocenią, czy wypełniliśmy nasze zadanie.

*Tekst i zdjęcia:
Leszek Biernacki*

KSIAŻKA

Gra o wolność

Prezentujemy Państwu już drugą powieść, której akcję umieszczono w realiach przełomowych wydarzeń lat osiemdziesiątych. Wydaje się, że autorzy zaczynają zauważać ogromny potencjał tego czasu, który należy wykozystać w beletrystyce.



Książka Gabrieli Górskiej to dwa tomy. Pierwszy z nich poświęcony jest czasowi, w którym rodziła się i dojrzewała „Solidarność”, akcja drugiego umiejscowiona jest w okresie stanu wojennego. Autorka z wprawą i w intrygującej formie wprowadza nas w klimat tamtych dni.

Towarzyszmy bohaterce powieści, zatrudnionej w wydawnictwie peerelewskich związków zawodowych, poznajemy jej środowisko, znajomych, nadzieje, obawy. Jej sympatie – pomimo miejsca zatrudnienia – leżą wyraźnie po stronie „Solidarności”, podobnie jak autorki powieści.

Na kartach „Gry o stolki” (ten przewrotny tytuł oddaje sposób patrzenia na rewolucję „Solidarności” jedynie reżimowych aparatczyków) historia lat 1980-81 ożywa, staje się czytelna i bliska nawet dla tych, dla których jest tylko historią z podręczników. Autorka tworzy postaci, które są żywe i prowadzą nas w przeszłość.

Gabriela Górska jest autorką kilkunastu książek, słuchowisk radiowych i scenariuszy wielokrotnie nagradzanych w kraju i za granicami.

Niestety, książkę trudno zdobyć w księgarniach. Można ją jednak zamówić w Instytucie Wydawniczym PAX (tel. 022 625-13-78) i w księgarni internetowej (www.merlin.pl).

(jw)

Gabriela Górska, „Gra o stolki”, Warszawa 2005

„Solidarność” w nauczaniu Ojca Świętego

Pomorski Instytut Demokratyczny wydał książkę „Praca, godność i solidarność w nauczaniu Jana Pawła II. Spotkania z Solidarnością”.



Znajdujemy w niej m.in. słowa Papieża, kierowane do pracowników i do „Solidarności” w ciągu trwania całego pontyfikatu oraz analizy tematów związanych z pracą, godnością i solidarnością, pojawiających się w nauczaniu Ojca Świętego. Możemy przeczytać tu także interesujące analizy autorstwa m.in. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, metropolity gdańskiego i Janusza Śniadka, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Książka jest do nabycia w spółce Akwen przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

(jw)



Msza w czasie strajku w sierpniu 1988 roku w Stoczni Gdańskiej.

www.solidarnosc.gda.pl
WIEŚZ WIĘCEJ!

WALORYZACJA RENT I EMERYTUR

Będzie więcej

Od 1 marca br. nastąpiła waloryzacja rent i emerytur. Stało się tak, ponieważ w ciągu dwóch kolejnych lat od ostatniej podwyżki wskaźnik inflacji łącznie z 2004 r. i 2005 r. przekroczył próg 5 proc.

Więcej pieniędzy otrzyma blisko 7,3 mln emerytów i rencistów. Podwyżka jest przeprowadzona automatycznie, nie trzeba będzie więc składać żadnych wniosków w ZUS. Średnia podwyżka wyniesie 69 zł miesięcznie. Podwyższone zostaną wszystkie renty oraz emerytury, zasiłki i świadczenia przedemerytalne oraz dodatki wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przyznane do końca lutego br.

ZUS posługuje się dwoma wskaźnikami waloryzacji. Dla rent i emerytur przyznanych w ciągu ostatnich 12 miesięcy wskaźnik wynosi 102,3 proc., dla pozostałych – 106,2. Taki sam wskaźnik – 106,2 proc. dotyczy zasiłków i świadczeń przedemerytalnych oraz rent socjalnych.

Najniższa emerytura, renta rodzinna oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrasta o 34,88 zł miesięcznie (z 562,58 do 597,46 zł). Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy podwyższona została o 26,83 miesięcznie (z 432,74 do 459,57 zł). Waloryzacja rent i emerytur wypłacanych przez ZUS przesądza też o podwyżce dodatków wypłacanych razem z nimi. W związku z tym wzrosło o 8,94 zł dodatek pielęgnacyjny (z 144,25 zł na 153,19 zł).

Zmieniły się także tzw. kwoty maksymalnych zmniejszeń emerytur i rent. Są to kwoty, o jakie ZUS może zmniejszyć świadczenie osoby dorabiającej sobie do emerytury i renty w razie osiągnięcia przez nią przychodu przekraczającego 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, ale nie wyższego niż 130 proc. tej kwoty. Wynoszą one obecnie:

- 413,37 zł – dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy

- 310,05 zł – dla emerytur i rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy

- 351,38 zł – dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

(ozi)

ZALEGŁE ZASIŁKI WYCHOWAWCZE

Lepiej dla matek

Kobiety, którym w latach 1999–2004 odebrano zasiłek wychowawczy po otrzymaniu zasiłku macierzyńskiego, mogą się ubiegać o jego zwrot.

Trybunał Konstytucyjny orzekł w styczniu br., że rozporządzenie zakładające, iż kobieta nie miała prawa do zasiłku wychowawczego, jeśli urodziła drugie dziecko i otrzymywała zasiłek macierzyński, jest niezgodne z prawem. Ministerstwo Pracy wychodziło z założenia, że okres otrzymywania zasiłku macierzyńskiego zalicza się do okresu pobierania wcześniej przyznanego zasiłku wychowawczego. Takie rozporządzenie Trybunał Konstytucyjny uznał za niekorzystne dla matek. W zależności bowiem od daty urodzenia dziecka część matek miała prawo do obu zasiłków, a część nie.

Dzięki takiemu rozstrzygnięciu przez TK matki mogą teraz wystąpić do ZUS o zwrot zabranych zasiłków. Jest jednak pewien problem. ZUS nie posiada żadnych dokumentów, które potwierdzają wypłacanie zasiłków wychowawczych. Świadczenia te przyznawał i wypłacał pracodawca. Z tego powodu zasiłki te będą wypłacane tylko na wniosek zainteresowanych po złożeniu wymaganych dokumentów. Termin składania wniosków upływa 11 maja br.

Starając się o zwrot zasiłku trzeba mieć ze sobą następujące dokumenty:

- wniosek ZUS o wypłatę zaległego zasiłku wychowawczego
- zaświadczenie od pracodawcy o pobieraniu zasiłku wychowawczego

- w przypadku likwidacji przedsiębiorstwa zaświadczenie od następcy prawnego lub z archiwum przechowującego dokumentację pracowniczą

- skrócony akt urodzenia dziecka

- zaświadczenie o przyznaniu i pobieraniu zasiłku macierzyńskiego na drugie dziecko.

(ozi)

Pewny etat po porodzie

Pracownica, która zajdzie w ciążę i urodzi dziecko, przez 4 lata nie będzie musiała się martwić o zatrudnienie.

Taką ochronę stosunku pracy zakłada projekt LPR dotyczący zmian w kodeksie pracy, który trafił do parlamentu. W Sejmie znajdują się trzy projekty zmian przepisów kodeksu pracy o urlopiach macierzyńskich oraz o sytuacji pracownika w związku z urodzeniem dziecka. Projekt rządowy zakłada wydłużenie urlopów macierzyńskich o 2 tygodnie. Projekt autorstwa posłów PiS proponuje stopniowe wydłużanie wymiaru urlopu macierzyńskiego do 52 tygodni przy trzecim i następnym porodzie. Najdalej idące zmiany przewiduje projekt LPR. Nie dość, że posłowie tego ugrupowania proponują wydłużenie podstawowego wymiaru urlopu macierzyńskiego do 26 tygodni, to chcą dać kobietom powracającym z urlopu macierzyńskiego gwarancję zatrudnienia u dotychczasowego pracodawcy.

Praca po urlopie

Obecnie kobieta powracająca do firmy po urlopie macierzyńskim nie korzysta z żadnej ochrony przed rozwiązaniem stosunku pracy. Według opinii Anny Hintz, byłej głównej inspektor pracy, z doświadczeń tej instytucji wynika, że pracownicy-rodzice są najczęściej narażeni na utratę miejsca pracy lub pogorszenie warunków zatrudnienia. LPR chce, by pracodawca nie miał prawa do wypowiedzenia ani rozwiązywania umowy w okresie 2 lat i 6 miesięcy od dnia zakończenia urlopu macierzyńskiego. Po zsumowaniu ochrony przed zwolnieniem w okresie ciąży, urlopu macierzyńskiego i po powrocie do pracy po urlopie nie można będzie zwalniać kobiet przez około 45 miesięcy po zajściu w ciążę i urodzeniu dziecka.

Rozstanie z taką pracownicą mogłoby być możliwe tylko w przypadku likwidacji lub ogłoszenia upadłości firmy oraz w przypadku, gdy zajdą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z jej winy, a związki zawodowe zgodzą się na to zwolnienie.

Dłużej z dzieckiem

– Taką ochronę wymuszają sytuacja na rynku pracy i działania pracodawców, którzy nie zawsze uwzględniają fakt

posiadania małego dziecka, np. przy planowaniu rozkładu czasu pracy – uważa poseł Andrzej Mańka. – Okres ochronny w połączeniu z urlopem macierzyńskim pozwoli na opiekę nad dzieckiem do czasu osiągnięcia przez niego wieku przedszkolnego. Wówczas nie wymaga ono takiej opieki i matki mogą wrócić do pracy już bez żadnych ograniczeń – argumentuje Andrzej Mańka. Uzupełnieniem okresu ochronnego ma być zmiana w przepisach dotyczących urlopu wychowawczego.

Dzięki niej pracownik będzie miał możliwość ustalenia indywidualnego rozkładu czasu pracy. Obecnie, zgodnie z art. 1867 kp., pracownik może także godzić pracę z urlopem wychowawczym, wnioskować o zmniejszenie wymiaru czasu pracy, ale po zmniejszeniu nie może pracować krócej niż na pół etatu. Posłowie chcą, by podczas urlopu wychowawczego pracownik mógł pracować w dowolnym, wybranym dla siebie wymiarze. W konkursyjnym projekcie posłowie PiS skupili się na wydłużeniu wymiaru urlopu macierzyńskiego. Ich projekt przewiduje stopniowe wydłużanie wymiaru urlopu macierzyńskiego i uzależnienie go od liczby

wcześniej odbytych porodów. Zmiana wymiaru urlopu miała by się rozpocząć od 2007 roku, a zakończyć w roku 2012. Szacuje się, że wydłużenie urlopu macierzyńskiego o tydzień kosztuje budżet państwa 75 mln zł.

Tata za mamę

Liga Polskich Rodzin proponuje zmiany w zasadach zastępowania matki przez ojca dziecka w ramach urlopu macierzyńskiego. Kobieta ma mieć prawo do rezygnacji z urlopu po wykorzystaniu go po porodzie w wymiarze co najmniej 2 tygodni. Pozostała część urlopu ma być udzielona ojcu wychowującemu dziecko, na jego pisemny wniosek. Teraz ojciec może zastąpić kobietę na macierzyńskim, gdy kobieta wykorzysta wcześniej 14 tygodni urlopu.

Pracodawcy mają obawy dotyczące propozycji zmian w przepisach o urlopie macierzyńskim. Andrzej Malinowski, prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich, uważa, że tak długi okres ochrony kobiet powracających do pracy po macierzyńskim znacznie ogranicza swobodę kształtowania polityki kadrowej przez pracodawcę.

„Solidarność Małopolska”
5 (580) 2006

Państwowa Inspekcja Pracy
Okręgowy Inspektorat w Gdańsku

Oddział w Gdańsku

czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8-18
Gdańsk Wrzeszcz, ul. Dmowskiego 12, tel. (0-58) 520-18-24
fax 520-18-24

poradyoipgdansk@gdansk.oip.pl

Oddział w Gdyni

Gdynia, ul. Władysława IV 43, II piętro
tel. (0-58) 620-20-20

Porady prawne

tel. 058 305-55-12, 058 308-44-69, 058 308-42-74
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

■ porady dla komisji zakładowych

- ◆ dr Waldemar Uziak

- pn. 12-16, śr. 8-16, czw. 11-16

- ◆ Radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska,

- wt. 9-16, czw. 9-12, pt. 9-16

- ◆ Radca prawny Tomasz Wiecki

- pn., wt., śr., czw. pt. 8-15

- (raz w miesiącu dyżur w Oddziale w Kartuzach)

■ porady dla członków indywidualnych

- ◆ Radca prawny Joanna Kobus-Michalewska

- wt. 8.30-11, czw. 8.30-16, śr. 11-17 (Oddział w Gdyni)

- ◆ Doradca prawny Joanna Unterschütz

- pn. – pt. 9-16

- Dyżury w Tczewie w terminie do uzgodnienia z kierownikiem Oddziału: tel. 058 531-29-96

Zapraszamy do siedziby ZR w Gdańsku, Wały Piastowskie 24, pok. 106 oraz do Oddziału ZR w Gdyni, ul. Śląska 52 oraz w Tczewie, ul. Podmurna 11. Biuro przyjmuje wyłącznie członków NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy o upewnienie się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny.

PROCES GRUDNIA '70

Winien jest Gomułka?

Według zeznań Ryszarda Matejewskiego, wiceministra spraw wewnętrznych w grudniu 1970 r., rozkaz o użyciu broni w stosunku do protestujących wydał wówczas Władysław Gomułka. Gen. Jaruzelski miał, jak twierdzi Matejewski, nawet łagodzić treść rozkazu.

Pprzed Sądem Okręgowym w Warszawie toczy się proces, który ma odsłonić tajemnice dramatu Grudnia 1970. Oskarżonymi są m.in. **Wojciech Jaruzelski**, ówczesny minister obrony narodowej oraz gen. **Tuczapski**. Odpowiadają za spowodowanie śmierci 44 osób oraz zranienie 1160, podczas protestów społecznych w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu.

Proces trwa od wielu lat. Wyjaśniane są w nim m.in. fakty związane z wydaniem rozkazów umożliwiających otwarcie przez regularne wojsko ognia w kierunku tłumu. Matejewski zeznał, że Gomułka był błędnie

informowany przez gen. **Korczyńskiego** i **Zenona Kliszkę** o rozwoju sytuacji na Wybrzeżu. Według nich, miało wtedy dojść do wybuchu rewolucji antyradzieckiej.

Rozkaz wydany został 15 grudnia 1970 r. na spotkaniu w gabinecie Gomułki. Nikt z obecnych tam wtedy działaczy partyjnych i funkcjonariuszy państwowych nie zaprotestował. W trakcie pacyfikacji protestów przez wojsko, gen. Jaruzelski miał według Matejewskiego łagodzić rozkaz i opatrzył go komentarzem, że broni należy używać tylko w sytuacjach ekstremalnych.

Jak twierdzi Matejewski strzelanie na peronie do ludzi idących do pracy w Gdyni nie wynikało z jakiegoś spisku, lecz było wynikiem bałaganu i braku wyobraźni ówczesnych decydentów. W opinii byłego wiceministra, nie zawinił także **Stanisław Kociołek**, który starał się rozwiązać konflikt za pomocą środków politycznych.

Władysław Gomułka nie żyje już od lat. W opinii niektórych historyków był ograniczonym umysłowo satrapą, który nie miał w ogóle żadnych predyspozycji do rządzenia Polską. Znane są jego histeryczne reakcje na krytykę swojej osoby przez polskich pisarzy. Nie wahał się skazywać ich na areszt czy pobyt w zakładzie psychiatrycznym. Pod jego rządami Polska była w stagnacji gospodarczej, brakowało podstawowych produktów w sklepach. Ludzie klepali biedę. Tylko SB szalało i bezustannie tropiło spiski. Tym łatwiej więc przypisać wyłącznie jemu wydanie rozkazu o strzelaniu do bezbronnych ludzi na ulicach Wybrzeża. Niestety, nie może odrzucić oskarżenia. Czyżby więc proces miałby zakończyć się sukcesem i wskazaniem jedynego winnego, który nie zostanie ukarany, bo nie żyje? Żyjący oskarżeni, a wśród nich **Wojciech Jaruzelski**, będą mogli odetchnąć z ulgą.

Olga Zielińska

Jaruzelski oskarżony

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu katowickiego IPN postawiła 31 marca br. Wojciechowi Jaruzelskiemu zarzuty popełnienia zbrodni komunistycznej i podżegania Rady Państwa do wydania niezgodnego z prawem dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego.

Prokuratorzy IPN przedstawili mu także zarzut kierowania związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym, mającym na celu popełnianie

przestępstw polegających na pozbawianiu wolności poprzez internowanie i wykonywanie kar, orzeczonych za czyny wcześniej niekaralne oraz innych przestępstw przeciwko wolności (m.in. naruszeniu nieetykalności cielesnej, tajemnicy korespondencji i praw pracowniczych).

Zarzuty obejmują nadzorowanie opracowywania projektów aktów normatywnych oraz planów działań organów władzy, administracji państwowej oraz mediów publicznych, dotyczących wprowadzenia stanu wojennego. Generałowi grozi za to nawet 8 lat więzienia.

Jaruzelski został oskarżony też o podżeganie członków Rady Państwa w dniu 13 grudnia 1981 roku do uchwalenia niezgodnie z konstytucją dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego oraz innych dekretów regulujących funkcjonowanie stanu wojennego. Obowiązująca wówczas konstytucja zezwalała Radzie Państwa na wydawanie dekretów jedynie w okresie, gdy nie obraduje Sejm. Zaś 13 grudnia 1981 roku trwała sesja Sejmu.

Zarzut ten jest związany z karą 3 lat pozbawienia wolności. (jw)

Tajna instrukcja „Gazety Wyborczej”

„Gazeta Wyborcza” w walce z lustracją zapędziła się tak daleko, że wykreowała tajną instrukcję generała Kiszczaka ze stanu wojennego.

Po artykule „Gazety Wyborczej” z 5 kwietnia br. pt. „Instrukcja Kiszczaka 0018” **Andrzej Arseniuk**, rzecznik prasowy Instytutu Pamięci Narodowej, wydał oświadczenie, w którym zaprzecza, jakoby zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 17. lutego 1982

roku nakazywało przypisywać tajnym współpracownikom informacje zdobyte przez SB w wyniku zastosowania podsłuchu. Taką tezę prezentował artykuł gazety, sugerując, że w świetle dokumentu sens lustracji staje pod znakiem zapytania, skoro nie wiadomo, które informacje z akt tajnych współpracowników pochodzą bezpośrednio od nich.

„Gazeta Wyborcza” sugerowała też, jakoby IPN ukrywał wręcz instrukcję 0018 i nie była ona znana history-

kom instytucji. Co ciekawe, numer paragrafu, który cytuje „Gazeta”, w ogóle nie istnieje w zarządzeniu nr 0018. Na internetowych stronach gazety można co prawda przeczytać instrukcję MSW, ale nie nosi ona bynajmniej nr. 0018, o której dziennikarze piszą w ten sposób, jakby ją wręcz ujawnili.

„Zarządzenie to znajduje się w zbiorach IPN od 2001 r., jest jawne i udostępniane historykom” – pisze Arseniuk. (jw)

POMORSKI SPOŁECZNY KOMITET
LUSTRACYJNY

Nie bójmy się prawdy

Wzorem innych miast, również w Gdańsku powstał komitet lustracyjny, którego głównym celem jest oczyszczenie życia politycznego z pozostałości totalitarnego systemu. Założyciele Pomorskiego Społecznego Komitetu Lustracyjnego deklarują, że zanim opublikują nazwiska byłych agentów, będą chcieli najpierw z nimi porozmawiać.

Nie chcemy ustawiać pręgierza w środku Gdańska – mówi **Bogusław Gołąb**, jeden z założycieli Pomorskiego Społecznego Komitetu Lustracyjnego. – Trzeba jednak pamiętać, że w czasach komuny wielu ludzi było więzionych, znęcano się nad nimi, a nawet mordowano.

Grupa inicjatywna składa się z siedmiu osób: **Bogusława Gołąba**, **Stanisława Fudakowskiego**, **Tomasza Moszczaka**, **Ryszarda Rusiłowicza**, **Leona Stobieckiego**, **Krzysztofa Wyszkowskiego**, **Zdzisława Złotkowskiego**. Informacje o powstaniu komitetu otrzymali: **Lech Kaczyński**, prezydent RP, **Janusza Kurtyka**, prezes IPN oraz **Janusz Śniadek**, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. Założyciele deklarują, że poszukując informacji, które pomogą poznać mechanizmy inwigilacji opozycji oraz nazwiska agentów, zamierzają współpracować z wieloma środowiskami, także z mediami. Członkowie komitetu opublikowali list otwarty do IPN i premiera, w którym domagają się upublicznienia nazwisk agentów, jacy przeniknęli do struktur dopiero co utworzonej „S” w latach 1980-1981 i znaleźli się wśród delegatów Regionu Gdańskiego na I Krajowym Zjeździe „Solidarności”.

– Zapytaliśmy o nazwiska agentów, a następnie o nazwiska osób, które na pewno nimi nie były – opowiada **Bogusław Gołąb**. – Na żadne z tych pytań nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Byli opozycjoniści twierdzą, że wspólnie będą mieli większe szanse na odsłonięcie wielu kart historii. – Uzyskałem status pokrzywdzonego – mówi **Bogusław Gołąb**. – Wystąpiłem do IPN, żeby dowiedzieć się dokładnie, kto imiennie na mnie donosił do SB. Niestety, IPN odmówił mi podania nazwisk, tłumacząc to niemożnością zidentyfikowania współpracowników. To trochę dziwne, bo ślady donosów na mnie widnieją na 46 kartach SB.

Podobnego zdania są również inni członkowie komitetu zapewniając jednak, że nie są komisją odwetu. – Tu chodzi o prawdę. Ona należy się każdemu Polakowi. Czy można na niewłaściwym fundamencie budować demokratyczną Polskę? – pyta **Stanisław Fudakowski**.

Olga Zielińska

LUSTRACJA W LUBELSKIM Pierwszy krok został zrobiony

Lubelscy działacze „Solidarności” opublikowali listę agentów bezpieki, infiltrujących tamtejsze środowiska opozycyjne. Zespół „Ujawnić prawdę” podał do publicznej wiadomości 47 nazwisk agentów.

Według członków zespołu, byli to ludzie, którzy mogli się przyczynić do prześladowań i aresztowań wielu opozycjonistów z Lublina, Zamościa, Biłgoraja, Lubartowa, Puław i Świdnika. Na liście znalazło się też wiele nazwisk robotników. Byli oni najczęściej pracownikami PKP. To właśnie od strajków kolejarzy w Lubelskiem rozpoczęły się protesty w Sierpniu 1980 r. Troje z byłych agentów, którzy przyznali się do winy, zostało wykreślonych z listy. Mają jeszcze przeprosić tych, na których donosili. Inaczej ich nazwiska powrócą na listę.

Szef zespołu „Ujawnić prawdę” zapowiedział, że powstanie zespół historyków pod przewodnictwem prof. **Mirosława Piotrowskiego**, eurodeputowanego z listy LPR. Jest on także pracownikiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zespół ten ma za zadanie sprawdzić, jak mocno były infiltrowane struktury podziemnej „Solidarności” i czy SB miała wpływ na działalność Związku.

Marian Król, przewodniczący Zarządu Regionu Lubelskiego „S”, zadeklarował, że pojawią się kolejne publikacje z nazwiskami agentów bezpieki. Wcześniej jednak przeprowadzone zostaną konsultacje w ich środowiskach, aby przekonać się, czy rzeczywiście szkodzili Polakom na drodze do wolności. (ozi)

NOWO WYBRANI W KOMISJACH

Będzie sporo pracy

Zabieganie o nowych członków, walka o zachowanie miejsc pracy i lepsze płace to najczęstsze tematy, którymi zajmować się będą komisje w nowej kadencji. Poniżej przedstawiamy wypowiedzi kilku nowo wybranych przewodniczących.



STANISŁAW ROKOSZ
KM w Koncernie Energetycznym ENERGA SA Oddział w Słupsku

– Na pewno w nowej kadencji pracy nam nie zabraknie, a wręcz przybędzie. Jestem przewodniczącym już trzecią kadencję. Firma przechodzi przeróżne restrukturyzacje, trzeba więc walczyć o zachowanie miejsc pracy. Mamy wprowadzić umowę społeczną, ale teraz słyszymy, że są pomysły na dzielenie nas. Inny powód, dla którego musimy być czujni, to program energetyki, w którym mowa jest o łączeniach pionowych. Znowu więc mogą być przesunięcia pracowników do innych podmiotów.



DOROTA BOJAROWSKA-BUBLEJ
– KM Pracowników Oświaty i Wychowania

– Jestem przewodniczącą już czwartą kadencję. Bardzo się cieszę, że zostałam wybrana jednogłośnie, to przecież wyraz zaufania do mojej osoby. W nowej kadencji naszym najważniejszym zadaniem będzie egzekwowanie przestrzegania prawa, które niestety zbyt często jest łamane. Mamy nadzieję, że w związku z naszymi działaniami poprawi się sytuacja w szkołach, nasi członkowie będą bardziej zadowoleni. Drugim ważnym dla nas zadaniem będzie pozyskiwanie nowych członków.



ZBIGNIEW BIAŁAS – KZ Kapena

– Jestem już parę kadencji przewodniczącym. Tym razem będzie to ostatnia, bo przejdę na emeryturę. Oczywiście trzeba będzie przygotować następcę. Mam tu pewnego młodego człowieka, którego będę wspierał i przekazywał doświadczenie. W naszym zakładzie na szczęście nie mamy problemów z pracodawcą. W firmie doszło do podziału Komisji Międzyzakładowej. W tej chwili w Kapeniu jest Komisja Zakładowa i odrębna w Scanii. Drugim ważnym zadaniem będą działania na rzecz pozyskiwania nowych członków. To ważne dla nas.



MARIAN RUDNIK – KZ Polmor

– Przewodniczącym komisji jestem od 1989 r. W firmie pracuje 300 osób, do Związku należy 108. Niestety, starzejemy się i dlatego uważam, że najważniejszym naszym zadaniem będą działania zmierzające do zwiększenia uzwiązkowienia w firmie. Żeby jednak zdobyć nowych członków, potrzebne są nowe pomysły. Dzisiaj młody człowiek nie wstąpi do „Solidarności” z powodów ideologicznych. Trzeba mu coś zaproponować, pokazać korzyści. Mielśmy wcześniej korzystne ubezpieczenie i z tego też powodu wzrastało trochę uzwiązkowienie. Myślę, że za daleko jest posunięta „demokracja” na dole. Korzystne dla nas byłoby np. podpisanie przez KK NSZZ „Solidarność” umowy z jakimś ubezpieczycielem i tym sposobem wynegocjowanie lepszych warunków. (ozi)

Wyrazy głębokiego smutku i żalu w związku ze śmiercią Naszego Kolegi, wieloletniego członka NSZZ „Solidarność”, aktywnego działacza, Kolegi i Przyjaciela, pracownika PPKS w Słupsku

WITOLDA STEPANOWSKIEGO

składa rodzinie i przyjaciołom z pracy
Zarząd Regionu Słupskiego

WYZYSK W BIEDRONCE

Dla miliona Polaków



Biedronka

Codziennie niskie ceny
ale czyjimi kosztami?

Na ulotce reklamowej Biedronki jej właściciel Jeronimo Martins Dystrybucja chwali się, że w sklepach sieci zatrudnionych jest około 13 tys. pracowników. Nie wiadomo jednak, ilu z nich jest wyzyskiwanych i poddanych mobbingowi.

Wspólny wysiłek i wspólne dążenie do tego, by każdego dnia ponad milion Polaków mogło kupować najlepsze polskie produkty w codziennie niskich cenach, to nasze wyzwanie – taki tekst widnieje na prospekcie reklamowym sieci sklepów Biedronka. Pytanie, czy potencjalny klient tej sieci zdaje sobie sprawę, jak często niskie ceny produktów osiągnięte są kosztem wyzysku pracowników.

– Uważam, że w Biedronce mamy do czynienia z dwoma światami – mówi **Tadeusz Pietkun**, wiceprzewodniczący ZRS NSZZ „Solidarność”. – Jeden świat jest pokazywany na papierach kierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy, sądu i prokuratury. Tam wszystko wygląda poprawnie. Istnieje jednak drugi świat, w którym jest przyzwolenie na nieprzebranie prawa pracy, wyzysk i mobbing. Ten bardziej przypomina nawet Trzeci Świat.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” stanął w obronie pracowników, którzy na co dzień poddawani byli presji i zastraszaniu, wykonywali ciężkie prace, przekraczające dozwolone normy. Do ostatnich sukcesów Związku zaliczyć można wyrok sądu pracy dotyczący kierownika okręgu słupskiego sieci sklepów Biedronka. Tamtejszy sąd orzekł, że kierownik w trybie nakazowym ma zapłacić grzywnę w wysokości jednego tys. zł za łamanie prawa pracy.

– Niestety, to nie koniec spraw sądowych związanych z Biedronką – mówi Tadeusz Pietkun. – Niedawno skierowaliśmy do sądu dwa pozwy o przywrócenie do pracy dwóch pracowników sklepów, kierowniczkę i kasjerki. Jedna była zatrudniona na czas określony, druga na czas nieokreślony.

Wiceprzewodniczący ZRS NSZZ „S” mówi, że w sklepach, w których na wniosek Związku Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrole,

niestety potwierdzone zostały zarzuty dotyczące łamania prawa pracy i wyzysku pracowników.

„Solidarność” coraz bardziej niepokoi się sytuacją pracowników Biedronki. Niedawno zelektryzowała wszystkich informacja o śmierci 32-letniej pracownicy łęborskiej Biedronki, która popełniła samobójstwo. W tej chwili wiadomo, że w tamtejszym sklepie było wiele nieprawidłowości.

– Ania była członkiem „Solidarności” – opowiada Tadeusz Pietkun. – Skarżyła się na wiele działań mobbingowych ze strony kierownictwa Biedronki. Jej sprawa trafiła do prokuratury. Wiemy, że wiele osób będzie zeznawało.

Paweł Pawlak, przewodniczący KZ NSZZ „S” w Biedronce, uważa, że do tragedii przyczynił się duży mierze zarząd Biedronki, czyli Jeronimo Martins Dystrybucja.

– „Solidarność” poinformowała zarząd firmy o tym, co się dzieje w sklepach. Sprawa dotyczyła kilkudziesięciu pracowników – twierdzi Paweł Pawlak. – Trzeba było jednak czekać aż dwa miesiące, żeby ich człowiek porozmawiał z pracownikami. Dwa miesiące oczekiwania to z pewnością zbyt długi okres. Może, gdyby zarząd wziął sobie sprawę do serca, nie doszłoby do tragedii.

Olga Zielińska

Wesołego Alleluja!
Niech radość i szczęście zagoszczą w Waszym domu, w ten niezwykły czas zmartwychwstania Pana!

Stanisław Szukała
przewodniczący
oraz Zarząd Regionu Słupskiego
NSZZ „Solidarność”

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracowała
Olga Zielińska, ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”,
ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747
Napisz do autorki: o.zielinska@solidarnosc.gda.pl

Bądźmy razem na święta!

W zeszłym roku Forum Dialogu Gdański Areopag wydało książkę kucharską „Przepisy na bycie razem”, która cieszyła się wielkim powodzeniem wśród czytelników, nakład szybko się wyczerpał. Zdecydowano się więc na drugie wydanie tej pozycji, jest ona do nabycia m.in. w kwiaciarni Mały Park, ulica Grobla IV 3 w Gdańsku (czynna: poniedziałki - piątki: 9-18; soboty: 9-15; niedziele: 11-14). Cena: 60 zł. Poniżej dwie smakowite potrawy z tej książki.

Paszтет święteczny

Czas przygotowania

ok. 2,5 godziny

Składniki

- 25 dag mięsa wołowego z kością (antrykot)
- 25 dag łopatki wieprzowej
- 25 dag kurczaka (udko)
- 25 dag wątróbek drobiowych
- 25 dag wędzonego boczku
- kawałek selera
- 2 cebule
- 1 dag suszonych grzybów
- 4 jaja
- sól
- pieprz
- majeranek
- 2-3 liście laurowe
- ziele angielskie

Sposób przyrządzenia

Mięso zalać dwiema szklanami wody i dusić razem z warzywami, grzybami i przyprawami. Pod koniec duszenia dodać wątróbkę. Mięso wyjąć, przestudzić, oddzielić od kości, zemieć w maszynce dwukrotnie, a nawet trzykrotnie, wraz z warzywami i grzybami.

Wywar z mięsa odstawić w chłodne miejsce. Do zmielonej masy dodać jaja i tłuszcz z wywaru oraz majeranek. Całość przełożyć do wąskiej blaszki wysmarowanej tłuszczem i posypanej bułką tartą.

Włożyć do dobrze nagrzanego piekarnika i piec ok. godziny w ok. 200 st. C.

Anna Szrambek

Wielkanocna zupa chrzanowa

Czas przygotowania
30 minut pracy i noc leżakowania

Składniki

- 25 dag korzenia chrzanu (na 2 litry zupy)
- wędzonka (wędzona szynka, wędzony boczek lub wędzone kości)
- włoszczyzna
- przyprawy: sól i pieprz
- śmietana

Sposób przyrządzenia

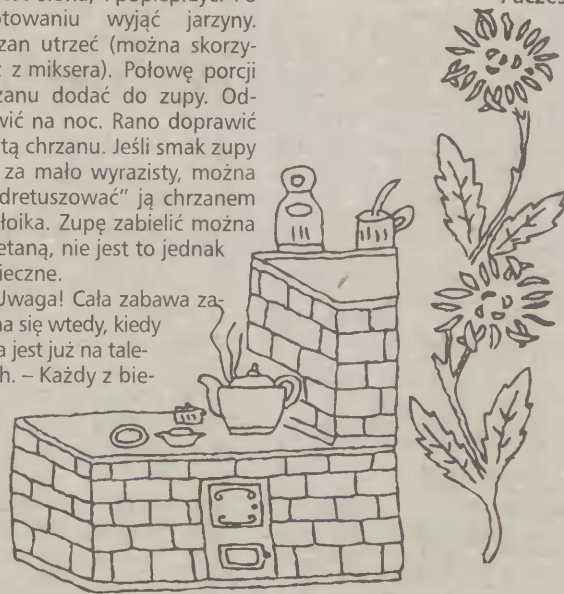
To w zasadzie nic innego jak zalewajka chrzanowa lub chrzanowy żurek. Należy zacząć od kupienia ładnego, zdrowego korzenia chrzanu. W przeddzień wielkanocnej niedzieli ugotować wywar z wędzonki. W oryginalnym przepisie był to wywar z wędzonej szynki,

którą potem stawiano na stół. Stosować można jednak zamienniki, np. wędzony boczek, wtedy zupka jest tłustsza, lub wędzone kostki. Do smaku dodać troszkę jarzyn – marchew, pietruszkę, seler i por. Posolić delikatnie, bo sama wędzonka jest słona, i popieprzyć. Po ugotowaniu wyjąć jarzyny. Chrzan utrzeć (można skorzystać z miksera). Połowę porcji chrzanu dodać do zupy. Odstawić na noc. Rano doprawić resztą chrzanu. Jeśli smak zupy jest za mało wyrazisty, można „podretuszować” ją chrzanem ze słoika. Zupę zabielić można śmietaną, nie jest to jednak konieczne.

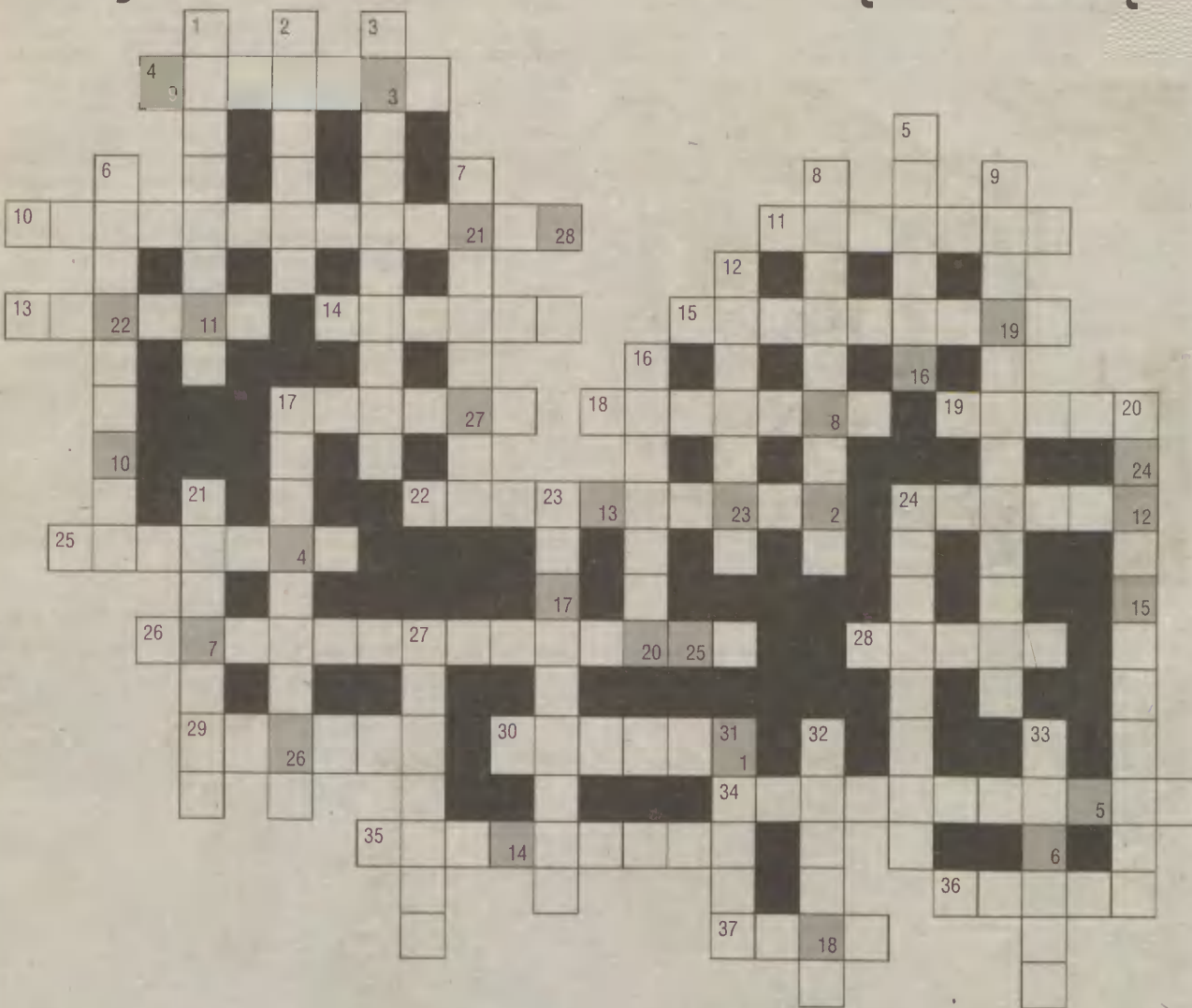
Uwaga! Cała zabawa zaczyna się wtedy, kiedy zupa jest już na talerzach. – Każdy z bie-

siadników wkrawa sobie do niej, to na co ma ochotę: a to jajeczka, a to kielbasę (suchą typu myśliwka) i tak każdy sam sobie tę zupkę wykańcza i smakuje – zachwała autorka dania.

Krystyna i Mirosław Pacześni



Krzyżówka z wielkanocną oznaką Chrystusa



PIONOWO

1) cały czas przeplata, trochę zimy, trochę lata, 2) dodatkowe, zbędne obciążenie, 3) palestra, ogół adwokatów, 5) obszar górski w zach. części Azji, ze szczytem Elbrus, 6) ambona w kościele, 7) wyrazy o przeciwstawnym znaczeniach, 8) prezent, 9) przemysł spożywczy zajmujący się wyrobem słodczy, 12) zakwitają wczesną wiosną, zawilce, 16) miasto na Parsętą z zasobami ropy naftowej, 17) duża, z kolorowym proszkiem do twarzy, 20) najstarsza polska pieśń rycerska, 21) stolica Kenii, 23) chrześcijańskie święto obchodzone jako pamiątka zmartwychwstania Chrystusa, 24) matka Jana Chrzcziciela, 27) kraszanka, 31) imię Bondy, agenta 007 I. Fleminga, 32) prądnicą prądu stałego lub rosyjski klub sportowy z Moskwy, 33) nazwa polskich zakładów radiowych

(kas)

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Jana Pawła II.

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z wybuchem” z nr. 2/2006. Otrzymuje ją Ewa Zielińska z Rudna, która prawidłowo rozwiązała hasło, brzmiało ono: „Karnawał”. Gratulujemy, nagrodę wyślemy pocztą. Rozwiązania krzyżówki kwietniowej prosimy nadsyłać na adres redakcji lub mailem (patrz w stopce na str. 2) do 15 maja br.

POZIOMO

4) Andrzej, działacz „S”, współorganizator Wolnych Związków Zawodowych, 10) zakon braci mniejszych, minoryci, 11) brat Remusa, założyciel Rzymu, 13) płaskie słodkie ciasto, 14) ozdoba na świą-

teczny stół, 15) najważniejszy wielkanocny posiłek, podczas którego dzielimy się święconką, 17) PiS, PO lub LPR, 18) Jane, brytyjska aktorka „Wojna i pamięć”, „Dr Quinn”, 19) ważny składnik barszczu lub bigosu, 22) oswobodzenie

z okupacji, 24) zakończenie książki informujące o dalszych losach bohaterów, 25) wielkanocna oznaka Chrystusa, 26) bezkompromisowość, wierność przyjętym zasadom, 28) lęk, niepokój, 29) rzymski bóg wina, 30) japoński okrzyk en-

tuzjizmu, wiwat!, 34) pomoc specjalistę przy wykonywanej przez niego pracy, 35) przemiana materii, 36) biała szata liturgiczna, krótsza od alby, 37) główna msza parafialna

Uwaga! przed każdym
nr. telefonu dodajemy 058

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308-43-52,
301-88-54 fax: 308-44-18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, skarbnik
pok. 110a, 301-82-17, 058-308-43
39, r.dubiela@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju Związku, pok. 131
308-42-60, 0/603-943-165

Kadry, pok. 124, 308-42-97, 305-
54-80

Księgowość i kasa, pok. 122,
308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezer-
wacja sali „Akwen”, pok. 125
i 127, 346-22-12, 308-42-50,
administracja@solidarnosc.gda.pl

Archiwum Zarządu Regionu,
niski parter, 308-43-05,
archiwum-zr@solidarnosc.gda.pl

Dział Kontaktów z KZ, pok. 105
301-04-44, 308-44-54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl

„Magazyn Solidarność”, pok.
114, 301-71-21, 308-42-72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305-54-79, 308-42-76,
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE,
pok. 130, 308-43-37
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Renci-
stów, pok. 120, 308-42-70

Komisja Rewizyjna ZR „S”
pok. 116a, 308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9, 301-34-67
308-43-47

Reg. Sekcja Służby Zdrowia, pok.
116a, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wycho-
wania, pok. 118, 308-44-22, fax:
305-71-72

wojciech.kiszek@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełno-
sprawnych, pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
721-25-05, fax 721-24-79

Zarząd Główny Związku Soli-
darności Kombatanów oddz.
Gdańsk, pok. 10, 308-44-40

Pomorskie Stowarzyszenie
Kultury Zdrowotnej i Sportu
NSZZ „Solidarność”, pok. 131
308-43-00

Maraton, pok. 126, 308-44-90
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 121
305-81-83, 308-44-00

Drukarnia Akwen, pok. 32
308-44-01

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagno-
styki Kardiologicznej, pok. 104,
301-06-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:
0/502 443 150 + wewn. 4 ostatnie
cyfry numeru rozpoczynającego
się na 308, (dotyczy budynku przy
Wąłach Piastowskich 24)

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, 620-61-82
0-502 172284
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a
0-502 172283, 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
0-502 172281, 562-22-20

Tczew, ul. Podmurna 11
0-506 074609, 531-29-96

Kościerzyna, ul. Długa 31
0-502 172282, 686-44-26

Puck, ul. Sambora 16
0-502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1
0-502 486003, 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12
0-502 172286, 683-30-11

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
0-502 172285, (0-52) 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku
al. Wolności 22 0-600 391798,
(0-59) 86-23-651 msiergiej@wp.pl

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

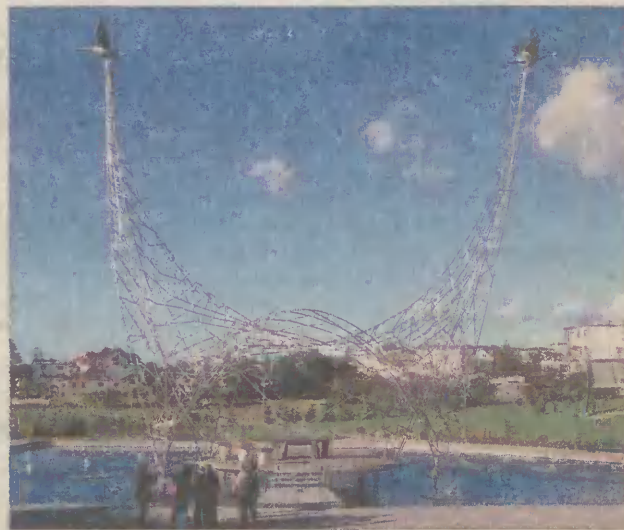
Przedstawiamy kolejny artykuł, w którym ukazujemy piękno naszego regionu. Jest on jednocześnie propozycją na weekendowy wypad za miasto.

Papieski ołtarz w Sierakowicach

Ktoś mógłby zapytać, dlaczego akurat w Sierakowicach, w centrum gminnej wioski, znajduje się ogromny ołtarz, przy którym 6 czerwca 1999 r. Papież Jan Paweł II odprawił mszę św., a bynajmniej nie działo się to w Sierakowicach. Rozwiązanie owej zagadki jest bardzo proste. Otóż mieszkańcy kaszubskiej gminy Sierakowice sfinansowali budowę ołtarza, który stanął w Pelplinie, kociewskim miasteczku i siedzibie diecezji, gdzie odbyło się spotkanie Ojca Świętego z mieszkańcami Kociewia i Kaszub podczas VII pielgrzymki do ojczyzny. Po wizycie Papieża Polaka właściciele, czyli sierakowiczanie, zabrali ołtarz do siebie. I tak w lokalnym parku, nazywanym Papieskim, stoi niezwykła budowla. Jak się okazuje, jest to jedyny na Pomorzu zachowany

w całości ołtarz upamiętniający pobyt Jana Pawła II na naszym terenie.

Jego nietypowa konstrukcja wzbudza podziw dla miejscowego artysty Jarosława Wójcika, notabene absolwenta krakowskiej ASP. Sieć – symbol kaszubskich rybaków, zarówno tych morskich, jak i jeziornych, unoszą dwa duże łabędzie, rozpościerając ją nad mensą ołtarzową. W ten sposób tworzą małą, przytulną kaplicę. Oczka owej sieci wypełniały malowidła przedstawiające świętych polskich. W Sierakowicach malowideł nie można zobaczyć, bowiem zachowano jedynie metalową konstrukcję wznoszącą się nad betonowym ołtarzem ustawionym na wodzie – stawie, wykonanym specjalnie na potrzeby posadawienia ołtarza. Nie ma też schodów,



Mieszkańcy kaszubskiej gminy Sierakowice sfinansowali budowę ołtarza.

po których spływała woda, bo sierakowicki park do niedawna był podmokłą łąką, a nie pelplińskim wzgórzem. Brakuje również ambony w formie otwartej księgi z luźnymi kartkami i wielu detali symbolicznie nawiązujących do historii Kaszub oraz Pomorza. Między innymi w Pelplinie była podpórka pod mszał z kawałkami bursztynu – znakami „alfabetu” kaszubskiego. Stał też tron papieski z dwoma krzyżkami wykonanymi z 24-karatowego złota.

Sierakowicki ołtarz umieszczono nieopodal neogotyckiego kościoła św. Marcina, najstarszego obiektu sakralnego w gminie, w którego wnętrzu znajdują się między innymi barokowe XVIII-wieczne ołtarze. Artysta miał więc nietłwne zadanie połączenia elementów dawnej i nowej architektury sakralnej z pospolitą, słupkową zabudową mieszkalną i nieciekawą w tym miejscu przyrodą. Efekt osiągnął nieoczekiwany. Ołtarz stał się elementem nobilitującym wieś, która wygląda jak nieduże miasteczko, po kaszubsku zwane Srôkôjce, o historii sięgającej 400-300 r. p.n.e.

Papieski ołtarz nie jest jedyną atrakcją Sierakowice. Są tu dwa kościoły, stoi kilka pomników i jest stała ekspozycja muzealna w Gminnym Ośrodku Kultury

z unikatowym rękodziełem, gdzie można obejrzyć stare narzędzia, przedmioty użytkowe, serwetki ze słynnym kaszubskim haftem, wyroby gamcarskie, tabakiery z rogu. Wszystko z okolic Sierakowice.

Jednak to, co w gminie Sierakowice jest najcenniejsze, nie znajduje się w samej wsi, a w jej okolicach. Są to maleńkie, urokliwe miejscowości, jak chociażby Puzdrowo czy Kamienica Królewska, lasy pełne prawdziwków, rezerwaty przyrody i od lat znane letnisko usytuowane nad olbrzymim Jeziorem Gowidlińskim, otoczonym łąkami z łagodnie opadającym dnem i wyspą owianą legendą o rycerzu Gowidzie. Niedaleko znajdują się też Lasy Mirachowskie, Zankowa Góra i wiele innych pięknych miejsc.

Przez Sierakowice przechodzą turystyczne szlaki: piesze, rowerowe i kajakowe.

Dojazd do Sierakowice jest prosty, kursują autobusy PKS z Kartuz, Lęborka, Bytowa. Można też dojechać własnym samochodem – z Gdańska to zaledwie odległość 55 km. Na turystów czeka bogata oferta noclegowa. Jest to niby zwykła wieś, a są tam dwie restauracje i trzy kawiarnie i nawet dyskoteka.

Tekst i zdjęcia **Maria Giedz**



W Sierakowicach znajduje się stała ekspozycja muzealna w Gminnym Ośrodku Kultury.

Ubezpieczenie dla Pożyczkobiorców PROMESA

Zadbaj o najbliższych!